

Omów wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziela i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata w kwartalnikach**

Table with 4 columns: Location (Kraków, Warszawa, Poznań, Głogów), Subscription Type (rocznie, kwartalnie), and Price (złoty, grosze).

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują!**

W KRAKOWIE: Biuro administracji „CZASU” przy ulicy Różanej, w domu pod l. 418; Księgarnia pp. H. A. Kryszewskiego w Rybku Głównym, Juliusza Włóka przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworakiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiakowskiego w Rybku Głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytą stempelkową po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wpłaty w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w LWOWIE w Agencji „CZASU” p. Antoni Piętkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelt, Wollzeile 95 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 23. Na FRANKFURcie i ANGLEJ w Paryżu przy ulicy Włocławskiej 10, w Hamburgu Poissoniere Nr. 25. — Za tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallisberggasse Nr. 19, w Hamburgu, Frankfurterstr. 10, Berlinie, Lipsku, Bazylei (Schwajcarska) i Wrocławiu p. Hasenstaedt i Pöppel. — w Wiedniu F. Leh, Wollzeile Nr. 2, i E. Moser, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Mosamburku i Norymburku p. Rudolf Meissner. — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Dembski i Comp.

### Kraków 20 października.

Politycznej sytuacji nie zmienia przyjazd do Wiednia cesarza Niemieckiego z kanclerzem swoim; nacechuje ją chyba wybitniej, albowiem odwiedzinę tę są nie tylko zamknięciem zjazdów monarchów, mających znaczenie uznania nowego w Europie stanowiska cesarza Wilhelma, ale oraz ostatnią jakoby zawieszoną połączoną na kontrakcie przyjaźni zawartym pod egidą nowego cesarstwa Niemieckiego. Dopóki ta podróż nie nastąpiła, niustawała mimo jej zapowiedzi niepewność, a poprzedza ją, wieści o wahaniu się cesarza Wilhelma i wzbranianiu się ks. Bismarka, tak, iż nawet wnoszone, że staje się ona polem porozumienia między polityką osobistą Cesarza, a polityką jego kanclerza.

Ze podróż ta nie omieszcza posłużyć do ożywienia otuchy partii liberalnej, i że jakoby umyślnie w przeddzień jej ogłoszono w Berlinie korespondencję Papieża z Cesarzem Niemieckim, to uważamy za rzecz uboczną, chociaż nie może ująć uwagi, iż sprawy kościelne tak dalece wnikały we wszystkie porządku publicznego i stosunków politycznych, iż nawet się odbiły w tej wycieczce cesarskiej. Czy jednak sprawy te stanowią część programu politycznego narad obu kanclerzów, przyszedł nie śmiemy; wszelako byt w Wiedniu króla Wiktora Emanuela był jakby utwierdzeniem drogi w tym kierunku.

Dziś atoli ograniczyć się musimy na prostym fakcie: odwiedzin cesarza Niemieckiego w Wiedniu, wiążąc go z odwiedzinami Cara i króla Włoskiego. Ma on znaczenie, że między Niemcami, Rosją, Austrią i Włochami nie tylko panuje pokój, ale i związki przyjacielskie monarchów osobitem ich z sobą obcowaniem mają być rękojmią trwałości obecnego stanu rzeczy. Mogłoby to posłużyć za podstawę prawną przymierza, któremu jakoby przewodniczył cesarz Wilhelm. Przymerze takie jednak nie miałyby celu na zewnątrz, a nie dałyby dla mnóstwa sprzączających interesów państw uczestniczących dostatecznego bezpieczeństwa. Jednym jego zadaniem byłoby chyba utrzymanie status quo, którego zresztą najbardziej potrzebują dwa nowe powstałe państwa: Niemieckie i Włoskie. Do takiego celu nie ma potrzeby pisania formalnych traktatów; dość zobopólnego zamianowania przyjaźni przez odwiedzin. Wobec takich odwiedzin nie pomyśli Francya, aby jej Rosya chciała dopomóc, jak Austria nie będzie się obawiała, aby się na nią drugi raz spiknęły Prusy z Włochami lub z Rosją.

Sytuacja więc zewnętrzna pozostaje utrwaloną; dopóki w tonie samego tego poczwornego przyjacielskiego związku nie zaczą się wydzielać i ku sobie dążyć specjalniejszymi interesami pobudzone państwa. Gdyby się bowiem pojawiła nagle jaka ważna kwestya — która i dziś wprawdzie istnieje, bo żadna nie powstaje na raz, lecz zwolna wyrasta, niekiedy przez jedną noc jak agawa wystrzeli z hukiem w kwiat — to kwestya taka wnet rozsądziłaby ten luźny związek, obracający na zwykłe okoliczności i drobnym nieporozumieniem nieporozumienia wyradzać się w zatargi międzynarodowe. To też poczworna przyjaźń nie przeszkodziłaby najmniejszemu powolnemu dojrzewaniu różnych kwestyj, nawet ich troskliwemu i rzetelnemu pielęgnowaniu; owszem, pod płaszczem tej przyjaźni mogły się łatwiej niż przy obudzonej czujności krzewić rozmaite zabiegi. Z natury swej Austria najbardziej na nie narazona. Niemiecka, rosyjska i włoska propaganda znajdują w jej krajach przepiękny łąki. Więc wcale nie przyszłość nie zabezpiecza Au- jej przyjaźni tych monarchów, którzy w Wiedniu wyrażali przy toastach swoje serdeczne uczucia. Obecnie tylko leży w tych odwiedzinach rękojmią przed koalicją, ale też obecnej chwili potrzebują nowi przyjaciele Austrii do skonsolidowania państw swoich.

Są jednak pewne sprawy ogólnej polityki, w których ten związek poczworny, bo przymerzem go nie nazwiemy, uczyni jednym z uczestników tego związku zawisłymi od drugich. Niechże bowiem nastąpi restauracya Bourbonów we Francji, albo wybór nowego Papieża. Czy wtedy zdoła jedno z państw zaprzyjaźnionych rozrzucić swoim głosem niezawieszę? Interes Prus i Włoch związany jest ściśle z sobą w pierwszej z tych spraw, a interes Prus, Włoch i Rosji w drugiej; gdy przeciwnie Austria nie może bynajmniej podzielać ich zapatrywania się. Wprawdzie nie ją literalnie nie obowiązują, aby zapytać o zdanie w Berlinie, ale gdy w Berlinie zespół są zdania Rosji i Włoch, zatem taką się reprezentować będą, iż Austriya sama jedna sprze-

ciwiać się im nie ośmieli się, a przynajmniej stosunki przyjacielskie nakażą jej nie zrobić kroku bez porozumienia się; gdy inaczej mogłaby udzielić powzięcia postanowienie, nie oglądając się na sąsiadów. Przyjaźń bywa też też niekiedy uciążliwą i wymaga ofiar i zaparcia się. Obawiamy się więc, aby te odwiedzin, do których niby wystawa powszechna dała sposobność i pozór, nie stały się ciężarem, pod którego brzemieniem polityka austriacka straciłaby wszelką swobodę i inicjatywę. Centraliści i liberały wiedeńskie poświęcają wtedy interes państwa interesowi partii swej, która już w przybyciu cesarza Wilhelma i Bismarka obchodzi tryumfy swoje.

Nie jesteśmy pochopni do optymistycznego tłumaczenia faktów dokonanych na własną korzyść, raczej wolimy być oskarżeni o pesymizm niż o przechwałkę; więc mimo świeżego rezultatu wyborów włościańskich w zachodniej części kraju, mówimy: przegrana, bo 13 głosów będziemy mieli jawnie nieprzyjacielskich, bo zawiodła nadzieja ugody, bo przepadli kandydaci pojedynczego stronnictwa na Rusi, bo najnieawistniejszy odcień w zbyt licznym zwyciężyli zastępie.

Jeśliśmy przegrali we wschodniej Galicyi to nie do hegemonów i centralistów niemieckich lecz do panslawizmu, nie do liberalizmu wiedeńskiego, lecz do jedynego prawdziwie niebezpiecznego klerikalizmu, jakim jest stronnictwo Św. Jura.

Przegrana to więcej jeszcze Austrii niż Galicyi i Polski, że do Rady państwa wejdą przedstawiciele stronnictwa jawnie przyznającego się do współnictwa i jedności z groźnym dla monarchii sąsiadem. Niech się cieszą z takiego sojuszu centraliści, co głoszą, iż przywróceniem przewagi niemiecznej, zgnębieniem Słowian jedność państwa wzmacnią, a otwierają podwoje panslawizmowi najbardziej skrajnego kierunku.

Niech się cieszą liberały wiedeńskie, co grożą złamaniem niezawisłości kościoła i wszelkiego wpływu duchowieństwa katolickiego a podają rękę jednemu stronnictwu księży, które wciśka się usilnie na pole działania politycznego i szermierki narodowej i parlamentarnej ze znaną namietnością.

Oto jedyny rezultat bezpośrednich wyborów w Galicyi. Nie wątpimy, że w parlamencie nie zważają się zużytkować tego sojuszu ci, co szukali tylko w Galicyi nieprzyjaciół polskości; coż, kiedy innych przeciwników polskości w naszym kraju nie ma, okrom zwolenników panslawizmu i Rosji. Skoro Szomer Izrael połączył się z Radą ruską w agitacyi wyborczej, nie ma też powodu, aby dzienniki liberalne wiedeńskie znane ze swego fanatyzmu antyklerykalnego, nie przyjęły radośnie wybrańców tego sojuszu, chociaż ich większość w sutannach. Będą tu kolizye może niewygodne między bezwyznanowością a charakterem duchowym postów, między dążnością pangermanizmu a panslawizmem, ale wienawisć do polskości wnet te różnice zaruwnąć zdoła.

Kłeska centralistów w wyborach włościańskich w Galicyi nie jest to, że nie zdołał postawić ani jednego Niemca, ani jednego biurokraty dawnego autoramentu, ani jednego socyalisty w rodzaju p. Linderta, lecz że ich zwyciężyli kontyngens postów chłopskich w siermiągach. Czytaliśmy świeżo apoteozę Szeli przez liberała tej samej polityczno-liberalnej szkoły wiedeńskiej p. t. „Socyalista w siermiędze”. Otóż ten sam typ, jaki na polu literackim służył za bohatera p. Sacher Masochowi, na polu parlamentarnej i politycznej jest także ideałem centralistów, czy to starej jak p. Kaiserfeld szkoły, co czasy Stadionia zapamięta, czy to młodszej szkoły bachowskiej, czy wreszcie dwóch odcieni parlamentarnej centralistów, starych i młodych.

Będzie coś brakowało na ławach parlamentu bez tych „trybunów i liberałów w siermiągach” głoszących na skiniem. Nie pomogły nawet podburzające odezwy z Białej, a co gorsza, już nie będzie się można odwoływać do ludu galicyjskiego, tego beniaminka centralizacyi.

Lud galicyjski, lud polski i ruski dał niemały dowód istotnego postępu, przekonał się o warunkach parlamentarizmu, stracił ufność do tych, co mu schlebiali, wywołując go na tę arenę, gdzie miał odgrywać rolę ciuciubabki, a natomiast pożył zaufanie w zachodniej Galicyi w obywatelach wiejskich, we wschodniej w duchownych własnego obrządku.

To też w duchu włościańskim w Galicyi są nader pocieszającym objawem społecznym. Lud naszego kraju, acz jeszcze niedość oświecony, acz miejscami pozabawiony poczucia hierarchii

w skutek dawnej demoralizacyi a dzisiejszej dezorganizacyi, doszedł jednak do tego punktu, w którym poznał słabość i konieczność solidarności z wyższymi i oświeconymi warstwami społeczeństwa. Niebędzie już przeto martwym balastem, niebędzie narzędziem ślepm w rękach nieprzyjaciół kraju. Objaw ten jest o tyle ważniejszy, że niebyło żadnego nacisku w zachodniej części kraju, że agitacya przedwyborcza w ogóle odbyła się bez zaburzeń i walki, okrom tam, gdzie z całą namietnością komitety Rady ruskiej agitowały. A tam nawet, gdzie do sztucznej agitacyi tych komitetów, wspieranych jeszcze przez Szomer Izraela, przyczynił się wpływ wspólności wyznania i zwierzchnictwa duchownych unickich, tam nawet kandydaci narodowi przepadli z bardzo znaczną większością głosów. Najbardziej użalać nam się przychodzi, że agitacya Bady ruskiej rozewała dążenia ugody i obaliła kandydatów pojedynczych, jak ks. Kaczyński i p. Kaszewski. Rusini tego odcienia wcale niewyrzekają się odrębności plebnej dla polskości, lecz też nie kierują się ślepym antagonizmem — mieliby najodpowiedniejsze miejsce w Radzie państwa, już jako federaliści słowiańscy, już też jako obrońcy kościoła i unii.

Przegrana polityczna we wschodniej części kraju, okupiona jest ogólnym zwycięstwem społecznym, że lud nieuznaje się już odrębnym ciałem, ale tylko podwaliną całej budowli społecznej.

Próba wyborów bezpośrednich wypadła przeto w Galicyi stanowczo na niekorzyść centralizacyi i germanizacyi, która już niemoże się odwoływać do ludu galicyjskiego.

Ocenivszy wypadek wyborów z gmin wiejskich całej Galicyi, pod względem ich znaczenia, w stosunku, że tak powiemy, do monarchii — sądzymy, iż wolno nam słów kilka dodać jeszcze o wypadku tych wyborów w zachodniej części kraju naszego.

Są one prawdziwym tryumfem dla sprawy narodowej tak pod względem społecznym jak politycznym.

Co do pierwszego: widzimy między wybrańcami nazwiska historyczne, zamożną szlachtę, jest kapłan, są mieszczanie i inteligencja, jest jeden włościanin, jakby dla uzupełnienia wszelkich warstw społecznych. Po tylu usiłowaniach, aby rozbić społeczeństwo nasze na atomy, po tylu wysileniach rozkładać społeczne, rezultat ten wyborów pokazuje dowodnie, że jesteśmy ciałem narodem zdrowym, że tworzymy narodową całość organiczną.

Pod względem politycznym wyborami temi również chlubić się słusnie możemy, gdyż zwolennicy wyborów bezpośrednich liczyli na ciemną i nieoświeconą masę, że ta zechce być narzędziem w rękach centralizacyi. Dostali jednak zasłużoną odprawę. Nadto, objawiła się przy tych wyborach karność i solidarność. Wszystkie warstwy społeczeństwa wspierały się nawzajem. Harmoniję psuli tylko żydzi małych miasteczek, którzy niemogąc takim rezultatem czynnego stawieć oporu, gdzieś indziej usuwali się od wyborów.

Krótką tę chlubną o wypadku wyborów z gmin w zachodniej części Galicyi wzmiankę, winniśmy zakończyć szczerem uznaniem dla komitetu centralnego, który się niemi zajmował, a w szczególności dla p. Zyblikiewicza, komitetowskiemu temu przewodniczącemu. Od pięciu blisko miesięcy, bo od ukonstytuowania się komitetu, przebywał on ciągle w Krakowie, zajęty organizacyą wyborczą i wykonaniem postanowień komitetowych. Bez żadnych funduszy na bieżące wypadki — zjawisko niezawodnie rzadkie przy wyborach — nieszczędnemu jednak na druki, telegrafy, ekspedycje załatwiano, a biuro jego jako adwokata, było biorem komitetu. Niedziwi nas to bynajmniej z strony p. Zyblikiewicza, znamy wytrwałność jego pracy i poświęcenie się dla sprawy publicznej; zdawano nam się jednak, lubo w świetnym wypadku wyborów odebrał sowitą dla sumienia swego nagrodę, że jest naszym obowiązkiem zapisać publicznie tę nową połączoną przezzeń w kraju naszym zasługę.

Doszedł nas dziś list z Wieliczki, który poniżej podajemy, a zdający sprawę z wyborczego przemówienia kandydata komitetów miejscowych i komitetu centralnego, Dra Dunajewskiego. Staje on jako kandydat miast N. Sączka, Wieliczki i Białej. W ostatnim tym okręgu wyborczym kandydatura p. Seeligera znajduje u tamecznych Niemców poparcie, wszelako byłoby zaprawdę upokarzającym, aby w kraju polskim wybrany został deputowanym

Niemiec, a do tego centralista szkoły wiedeńskiej. Potrzeba zatem karność wyborców polskich we wszystkich tych trzech miastach, a to karność pod względem utrzymania jedynego kandydata komitetowego. Bez jedności ich i solidarności mogłyby się rozbić głosy wyborców polskich i wyszedłby z urny kandydat niemiecki. Uznali to wyborcy Wieliczki i Nowego Sączka, a jednak mimo tego byli usiłowania bardzo gorliwe, aby w miejsce profesora Dunajewskiego, podstawić kandydatą p. Stiasnego. Kandydatura ta nietylko zagraża rozbięciem głosów polskich, ale w samej Białej napotkałaby na nieprzezwyciężone przeszkody, a już przez to samo niemogłaby liczyć na zwycięstwo. Skutek jej byłby przeto tylko zwiędnięcie. Sądzymy, że p. Stiasny w ostatniej chwili zrzecze się ubiegania się o krzesło poselskie, poświęcając swoje widoki dobru publicznemu i zamierzając przykłądu wyfamyania się z pod karność i solidarność.

Komitę centralny stawiając kandydaturę p. Dunajewskiego, miał wzgląd na jego znakomite przymioty, doświadczenie w życiu publicznym, wymowę niepospolitą w obu językach, której dał wielokrotne dowody w języku ojczystym, a w niemieckim, będąc jakoby na odstawce, przeniesiony za czasów Bacha do uniwersytetu niemieckiego; jako profesor umiejętności politycznych, biegły w naukach administracyjnych i skarbowych, jako referent sejmowy i wreszcie autor wniosku z d. 10 maja, i jego motywów, a którego skutek jest ten, że Galicya bierze udział w wyborach do Rady państwa bez oporu swojej sejmowej reprezentacyi, bez rozdrażnienia umysłów w kraju.

Każdy okręg wyborczy mógłby się pochłubić wybrańcem takim jak Dr Dunajewski, i zaiste, nietrudno mu przyszłoby pozyskać sobie głosy w każdym okręgu obywateli ziemskich, gdziekolwiekby go postaviono; komitet jednak centralny nazaczył dlań miejsce tam, gdzie ze względu na Białą, najtrudniejsze ma zadanie. Od wyborców przeto Nowego Sączka i Wieliczki zawisło spełnienie go ułatwić.

Wyborcy Nowego Sączka i Wieliczki wybierając Dra Dunajewskiego, dają dowód politycznej dojrzałości, gdyż dążnością ustawy o wyborach bezpośrednich było niezaprzeczenie chęć odsunięcia sejmów krajowych od wpływu na sprawy państwa. Otóż wybór posłów wybitniejszych do Rady państwa naprawić zdoła choć w części tę krzywdę, którą system centralizacyi krajowi naszemu wyrządził.

Dziennik zaś nasz tem śmieiej i otwarciej może go poprzeć, iż przekonania wypowiedziane przez Dra Dunajewskiego w Wieliczce są zupełnie zgodne z duchem, którym się kierujemy. Ta zgodność jest też nam rękojmią, że czytelnicy nasi a tem samem nasi współnicy gorąco poprą kandydatą szanownego posła, który program swój tak jasno i uczciwie przedstawił, wypowiedziawszy bez ogródki myśli swoje o dobru naszego kraju i narodu.

### KORRESPONDENCA „CZASU”

Lwów 19 października.

(E.) Wynik wyborów z gmin wiejskich o wiele gorszym jest, aniżeli się tego spodziewano. Wielu przypisuje winę tego niepowodzenia dawniejszej nieczytności komitetu wyborczego dla Galicyi wschodniej, który zawsze jeszcze był nieczynnym, gdy już komitet krakowski sprężysto działał, a co bardziej, gdy przeciwnicy nasi już zupełnie przygotowani byli do walki wyborczej. Najsmutniejszym zaś objawem jest, że żydzi wszędzie głosowali za świętoburskim kandydatem i dotąd niewiadomy wypadek, aby gdziekolwiek z pod nakazanej ze strony Schomer-Izraela solidarności się wyłamał i oddał głos polskiemu kandydatowi. Od świętojurów powinniśmy się nauczyć sprężystości, od żydów karność.

Wczoraj po raz ostatni zebrał się obszerniejszy komitet przedwyborczy dla miasta Lwowa, w dość znacznym komplecie i w obecnej galerji. P. Romanowiczowi jako sprawozdawcy komitetu świętejszego przypadało niepojęte zadanie polecenia wyborcom jednym tchem pp. Smolkę i Ziemiałkowskiego i pogodzenia w jednej mowie dwóch tak odmiennych kierunków politycznych. Wywiązał się z tego zadania dialektycznie. Niemogąc znaleźć w teraźniejszej polityce żadnej między nimi spójni, co mogła uzasadnić stawienie ich obok siebie, sięgnął cokolwiek dalej i wziął na uwagę nie środki, które im celu chcą dopiąć, ale cel, do jakiego zdążają. Udamował, że od czasu rozbioru państwa narodowości była na naszym sztandarze zasada narodowości obok zasady wolności, a one obok siebie z sobą są połączone, że jednej bez drugiej u nas wyznawać niepodobna, gdyż jedna warunkuje drugą, jedna bez drugiej pomyśleć się nie da. Jezelibyśmy dali narodowi jakiemu wszystkie możliwe swobody, wolność obywatelską, wolność prasy, sądy przysięgłych i t. p. a odjęli mu prawo rządzenia się we własnej mowie, i narzucili mu mowę obcą, a odlegli prawa własnej reprezentacyi, taki naród

rozwinąćby się niemógł, i z wolności by nieskorzystał. A znów jezelibyśmy wszystkie posady krajowami obsadzili, i dali największą swobodę językową, a natomiast odebrali mu wolność jego myśli, skrupulatniwszy cenzurę i t. p. również niepotrafiłby korzystać z narodowości, niepotrafiłby pielęgnować, a narodowość jego stałaby się formą pustą (?) bez warunków życia i rozwoju. — Zawsze też naród nasz dążył do połączenia tych dwóch kierunków a w roku 1861 i 1862 objawił się ten wspólny kierunek w piśmie *Przegląd Polski* do którego należeli obaj kandydaci komitetu Smolka i Ziemiałkowski. Pod względem tego, czysto-polskiego programu nie ma różnicy między Smolką a Ziemiałkowskim, a jeżeli obecnie stosunki nasze w ten sposób się ukształtowały, iż idą drogami, którzy jakkolwiek rozmaitemi idą drogami, dążą do jednego celu, uważamy za sprzecznych ze sobą kandydatów, jest to skutkiem tego, iż zapatrujemy się na ich działanie ze stanowiska galicyjsko-austriackiego, a straciłmy z oczu stanowisko narodowo-polskie. Komitet ściślejszy, stawiając obie te kandydatury obok siebie, chciał nacechować stanowisko polskie, a polecając je wyborcom, pragnie, aby ci napowrót zajęli to stanowisko.

Po p. Romanowiczu zabrał głos nieunikniony p. Jolles, zachęcony zapewne sukcesem, jaki miała interpelacya jego w przesłanej niedziele do p. Smolki skierowana. Prócz zarzutów niezasadzonego zresztą, jakoby komitet ściślejszy postąpił sobie w postawieniu kandydatów wbrew wyrozumieniu i ignorował komitet obszerniejszy, niepotrafił się słów kandydata, który na opozycyjnem przeciw komitetowi chciał się postawić stanowisku, wyciągnąć jaką taką treść.

Więcej rozgłosu sprawiło przemówienie p. Piątkowskiego Feliksa, który postawił w miejsce Dra Ziemiałkowskiego kandydatą ks. Czartoryskiego, albo X. Kaczyński, albo p. Samelsona, motywując swój wniosek tam, że skoro p. Ziemiałkowski wybrany został w Białej, wybór ten przyjąć powinien, bo miejsce tam zagrożone, wyboru zaś ze Lwowa się zrzeknie. Radził tedy, aby telegraficznie zapytać p. Ziemiałkowskiego, czy wybór przyjmie w Białej lub we Lwowie.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Zgórski, Rewakowicz i Czyżewicz, a p. Niemczynowski postawił wniosek, aby w miejsce Dra Ziemiałkowskiego postawić kandydatą p. Czarkowskiego Juliana.

Najsilniej przeciw tym wnioskom przemówił p. Rewakowicz. Wybór ks. Czartoryskiego rzekł on, zapewniony jest w Bochni, X. Kaczyński ma być wybranym w jednym okręgu większych posiadłości, co byłoby tylko pełnaniem dla nacechowania zgody obywatelstwa ze stanem włościańskim, Samelsona zaś nieobieramy krakowianom. Zwracając się zaś następnie do p. Piątkowskiego, rzekł, iż spodziewał się po nim, że otwarcie powie: my nie życzymy sobie p. Ziemiałkowskiego, więc zesłaliśmy się u jednego obywatela wieczorem i przy drzwiach zamkniętych uradziliśmy agitować za bylekim, aby tylko Ziemiałkowski się nieutrzymał.

Słowa te wielki wzbudziły śmiech i oklaski, gdyż w samej rzeczy rozbiegła się wczoraj wiadomość, iż zawiązała się spółka, która miała się zająć pokątną agitacyą przeciw Dr Ziemiałkowskiemu, a do której i p. Piątkowski należał.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do balotu i w tym p. Ziemiałkowski otrzymał na 69 głoszących 50 głosów, p. Smolka zaś na 67 głoszących głosów 55. Rezultat ten przyjęto oklaskami.

Po balocie p. Niemczynowski upominał się jeszcze, aby i nad jego kandydat m balotowano, gdyż prawdopodobnie jest, iż Dr Ziemiałkowski przyjmie wybór w Białej. To znów wywołało dłuższą dyskusyę, poczem wniosek p. Niemczynowskiego w głosowaniu upadł, gdyż tylko sam wnioskodawca za nim głosował.

Dziś w południe odbędzie się zgromadzenia wyborcze po dzielnicach, a o 6ój wieczorem w sali ratuszowej.

Wiedeń 19 października.

Pomimo obecności gości z Berlina, cała uwaga prasy, nie publiczności, która w ogóle jest dość obojętną, zwraca się ku jutrzejszemu wyborom w stolicy, tj. w *Innere Stadt* i na przedmieściach. Pod pierwszym względem, jak już wspomnieliśmy, co do trzech kandydatów pp. Brestla, Glaser'a i Kurandy nie zachodzi żadna wątpliwość, wybór ich jest zapewnionym, rozchodzi się tylko o 4go kandydata, czy wyjdzie z urny wyborczej p. Mayerhofer, jeden z najzajętszych centralistów starej szkoły, czy też radykalny w sprawach wyznaniowych pastor tutejszy Porubsky; szanse ostatniego z dniem każdym są większe, zwłaszcza, iż Dr Mayerhofer może liczyć w każdym razie na wybór w Izbie handlowej. Wybór ks. Porubskiego byłby dowodem niezwykłego wzmocnienia w samym mieście żywno-liberalno-radikałnych, to też *Tagblatt* pracuje wszelkimi siłami za tym kandydatem. Ponieważ ks. Porubsky swemi żądaniami w polityce wyznaniowej o wiele prześciga liberalizm obecnego gabinetu i stronnictwa wiernokonstytucyjnego, przeto wybór podobnych kandydatów powiększyłby kłopoty ministerstwa w sprawie ustawodawstwa wyznaniowego. Lecz podobnych kandydatów nie mało przedzie na przedmieściach. Na *Leopoldstadt* margierę kandydat „starych” prof. Dr Suess, na *Margarethen* i *Alservorstadt* pp. Stendel i Dr Hoffer, kandydaci „młodych”, w tych trzech okręgach wyborczych tylko ci trzej kandydaci mają widoki, lecz w pięciu innych przedmieściach przyjdzie do ostrej walki, a mianowicie na *Landstrasse* między p. Edwardem Koppem (*Schützknopp*) „starym” a inspektorem szkolnym Dittesem, cudzoziemcem i „młodym” a na *Wieden* między naczelnikiem rady powiatowej p. Winklerem „starym” a radcą miejskim Umlaufem „młodym”, którego wybór nie ulega wątpliwości, albowiem przedmieście *Wieden*

znane jest z radykalizmu swego; dalej na *Maria-hilf* między radcą m. Klemmem, („starym”), pocziwim mieszczaninem, który podobnie jak p. Dąbrowski we Lwowie przyznał, iż nieznają się na polityce, a Dr Józefem Koppem „młodym,” zręcznym i wymownym adwokatem i agitatorem niemieckim; na *Neubau* między „starym” fabrykantem Spanrafem, który również Bogu duszę winien pod względem politycznych zasad a „młodym” Dr Schrankem, znanym agitatorem, co prowadzi politykę „przebijania muru głowa” (*Kopf an die Wand rennen*), wreszcie na *Josefsstadt* między „starym” radcą sądu wyższego p. Frühwaldem a „młodym” Dr Kronwaltem, zdolnym, lecz krzykliwym i nieco bałamutnym konceptystą magistratualnym.

O kandydatach stronnictwa katolickiego nie wspominaliśmy, bo ci niemają żadnych widoków. Jeżeli dzienniki rozbijają się o powyżej wymienionych kandydatów i blagają wyborców, aby spełniali swój obowiązek obywatelski i oddawali swe głosy bądź „młodemu” lub „starym,” czynią to bardziej ze stanowiska zasadniczego, aniżeli z pobudek osobistych; „młodzi” chcą „starych” a „stary” „młodych” pogubić, bo w Wiedniu jest to tajemniczą publiczną, iż właściwie cała inteligencja ubolewa, że z wyjątkiem trzech lub czterech kandydatów, stolica nie mogła zdobyć się na postawienie godniejszych osobistości.

Zwycięstwo Rusinów w wschodniej Galicyi spadać jako rosa orzeźwiająca na dzienniki tutejsze. Mniejszą będzie ich radość, gdy się dowiedzą, że wybrani księża ruscy, których mienia *verfassungstreue*, okazały się tylko nader przydatnym materiałem antypolskim, lecz w kwestiach wyznaniowych bardzo zawiadł swych protektorów. Lecz w tej chwili przeważyła nienawiść dzienników przeciw Polakom nad względy liberalizmu. Powoli nastąpi oświecenie. Innym zupełnie materiałem byłoby włączenie ruscy, bo te maszyny głosowania można by w politycznych, i w religijnych sprawach, księża ruscy stali to nie instrument, na który grać będzie można dowolnie. Z drugiej strony wybór tyłu Rusinów jest nauką dla Polaków, która w las póić nie powinna. Omijając brak należytej i sprężystej agitacji wyborczej ze strony wschodnio-galicyjskiego komitetu centralnego, wybór Rusinów jest przeszkodą dla tych Polaków, co negują kwestyę ruską, zamiast jej załatwienie przyspieszyć. Gdyby Rusini istotnie uzurpowali sobie jakieś prawa narodowe, nie istniejące, bo rozum stanu nakazywał Polakom liczyć się z szacunkiem, który zdołał przeprowadzić połowę reprezentantów 27miiu gmin wiejskich w Galicyi. Czy popełnione błędy dadzą się naprawić, niewiemy.

Równą nienawiścią, jak przeciw Polakom w ogóle, pełnią wiadomości dzienników, oskarżając ciagle urzędników galicyjskich wraz z namiestnikiem, jakoby agitowali za Polakami i dopuszczali się gwaltów na wyborcach ruskich. Wybór tyłu posłów ruskich, wejście całego sądu Jura do Rady państwa, zdeje się być bardzo wymownem świadectwem kłamliwości tych doniesień, inaczej bowiem nie byłoby przeszło tyłu Rusinów. Ale jest to bardzo wygodnie krzyczące: „Coby to dopiero było, gdyby c. k. urzędnicy nie agitowali przeciw Rusinom, gdyby hr. Gołuchowski nie było w Galicyi?” Zresztą niechaj dzienniki raz wystąpią z dowodami, z nazwiskami, niechaj namiestnictwo we Lwowie lub ministerstwo spraw wewnętrznych we Wiedniu zarządzi śledztwo, niechaj wiani będą ukarani, ale niechaj stanie prawda, niechaj przestaną wojować zarzutem, iż Galicya stoi bez rządów.

Dzienniki — oprócz Rusinów — wymieniają jeszcze czterech posłów wierno-constytucyjnych z Galicyi: pp. Ziemiakowskiego, Gniwosza, hr. Krasińskiego i Łukasiewicza. P. Ziemiakowskiemu dają ojcowiska radę, aby zrezygnował z mandatu z gmin wiejskich Biała-Zywiec, i aby przyjął mandat we Lwowie, zapewne dla tego, aby w Białej-Zywiecu przeszedł p. Lindert, wójt z Lipnika. Wybór hr. Hohenwarta niekoniecznie dobre wrazenie sprawił w obozie wierno-constytucyjnym. *Presse* widzi w nim przywódzcę parlamentarnej opozycji, która przez niego staje się „hoffähig”; *Nova Presse* pisze zaś o ironii i zimnej krwi tego męża, który krewnych Niemców do rozpaczy doprowadzał. *Deutsche Ztg* w walce przeciw p. Stremayrowi porusza wszelkie sprężyny; od kilku dni cytuje *Nova Presse* i jej najsmutniejsze wyrazy przeciw p. Stremayrowi w r. 1870 za ministerstwa hr. Potockiego. Jak się zdaje, p. Stremayr nie będzie wybrany w gminach wiejskich w Leibnitz; zwycięży prawdopodobnie jego przeciwnik p. Scholz, pomimo mów p. Kaiserfelda. Jak slychać, p. Stremayr w takim razie otrzyma mandat w kole wiejskich posiadłości w Styryi.

Nie piszę wam nie o uroczystościach na cześć Cesarza Wilhelma, albowiem równają one się wszystkim dotychczasowym uroczystościom. Wczorajsze przedstawienie w operze wypadło świetnie. Teatr miał tu samą imponującą postać, jak w kwitniu podczas galowego przedstawienia na cześć zaślubian arcyksiężnej Gizelli, która — nawiasem wspomniawszy — wczoraj również była obecna w teatrze. Wszystkich uwaga była skierowaną na ks. Bismarcka, który w ubiorze pułkownika kirasyerów znajdował się w loży u hr. Andrassego, ubranego w czerwony mundur generałski. Ks. Bismarck wygłosił nader czerstwy, tak, iż niedający wiary doniesieniom o jego słabości. Tak on, jak i Cesarz Wilhelm od 2 1/2 roku, odtkąd ich widziałem ostatnim razem, nie zstąpili się wcale, przynajmniej zrobili na mnie takie wrazenie przy wieczornem oświetleniu. Ks. Bismarck był w złotym humorze a z hr. Andrassem i jego małżonką rozmawiał tak wesoło i żywo, jak gdyby byli przyjaciółmi od serca. Nie dziwnego, iż ktoś na widok tej komitwy wyraził się żartobliwie: „Jeżeli ks. Bismarck w jakiejś ważnej kwestyi powie: „tak,” bądź Pan pewnym, iż hr. Andrassy nie powie: „nie.” Prasa pruska miała wczoraj licznych reprezentantów w teatrze, między innymi był także redaktor *Staatsanzeigera*.

*Nova Presse* dziś bardzo energicznie protestuje przeciwko wieściom, jakoby przeszła na własność bankiera pruskiego Bleichrödera. Zapisujemy chętnie to sprostowanie, lubo w kołach dziennikarskich ciągle to powtarzają a dzisiejszy *Correspondent* również o tem pisze, jakoby o rzeczy pewnej. *Nova Presse* Turków broni bardzo zapalczywie, gotowa znowu powiedzieć, iż zostaje w ścisłym z ambasadą turecką stosunkom.

Czysty dochód z opery od 1-go maja aż do dziś dnia wynosi około 170,000 zhr.

**Poznań 16 października.**

X. Prymas ciężką przebył chorobę, ale wszelkie niebezpieczeństwo minęło i siły zwolna wracają.

Dziwić się trudno, że go niemo dotknęła, kiedy codziennie, a tak obficie jest karmiony złotem. Oburzającym był bezwstyd tutejszych i zgraniczonych dzienników niemieckich, którzy z niekierującą radością śmieją X. Prymasa zapowiadają. Powtórzyło się cyniczne życzenie prasy liberalnej całej Europy, spekulującej, wyglądającej niecierpliwie śmierci Piusa IX. Ale Opatrzność omyla podobne rachuby.

Odbyło się powtórne zebranie delegatów i stokrót smutniejsze pozostało wrazenie. Coraz wyraźniej widać, że interes stronnictwa górnego nad interesem kraju, a zmysłu i taktu politycznego, zdrowego sądu o wymaganiach chwili brak zupełny. Solidarność jest czczem słowem, o tyle tylko dotrzymywaniem, o ile służy interesom liberałów, autonomia powiatów jest również przykrojaną w tym celu. W jednym okręgu usunąwszy wszystkich podanych kandydatów, postawiono kandydatów, o której to powiaty nie marzyły. Wobec walki głównej skierowanej przeciw kościołowi katolickiemu, kandydatów człowieka szanownego ale kalwina. Zapewne takt samego kandydata skłoni go do odmówienia mandatu, aby nie zmuszać kacięży i włościan do głosowania na niego w podobnej chwili. Dr. Szymański i redaktor *Oredumika*, również nie został postawionym mimo kilku wakuujących krzesła, chociaż sześć powiatów kandydatów jego podał, a dziś on siedzi w więzieniu, które wybór na posta mógł mu otworzyć. A zatem sam jeden ten wzgląd najprostszą szlachetności — nie przemógł niechęci stronnicy ku niemu. Byłoby to wszystko.

W całej Europie wszystkie umysły zacieńsze, poważniejsze, uznają i przyznają, że polem walki obecnej jest pole religijne, że tylko zasady i reprezentanci zasad zachowawczych, mogą społeczeństwo od kataklizmów ratować. U nas jednak ślota, nieuctwo i zuchwałość, z rozpięciem żagliami piynemu po morzu zabrakowanego już u wszystkich wyższych umysłach liberalizmu. Szlachetka anarchia, która oczyniła zgubiła, dotąd jest niuleczoną i kwitnie w najlepsze, chociaż często nieprzez szlachtę reprezentowana. I nie będzie lepiej, póki lud cały w czynny i świadomy zadań życia, ruch wprowadzonym nie będzie — ale wtenczas bezwzględnie wybiję godzina upadku wpływu wszelkich władz dzisiaj liberalnej kamaryli, bezwiednie idącej ku kosmopolitycznej komunie. Nie piękna jest stroną tych praktyk, głoszenie po rogach ulic, usposobienia pojednawczego, ze względu na obecną chwilę, a potem podobne fakta. *Dziennik Poznanski* jest najwiewierniejszym i odpowiedzialnym organem tego kierunku. Przekreca on w polemice zdania przeciwnika, by mlyne przeciw niemu wyciągać wnioski, rachując na nieudolność lub lenistwo swych czytelników, że uwierzą, nie przeczytawszy słów zaczepionego *Kuryera*.

**Kraków 20 października.** Podajemy wiadomości szczegółowe o wyborach z tych okręgów wyborczych, z których nie mieliśmy jeszcze wcale wiadomości, albo też nie zupełnie dokładne. Są one następujące:

W okręgu Stryj-Zydaczów-Drohobycz. Głosujących 559. Wybrany p. Bazyl Kowalski, c. k. radca sądu wyższego we Lwowie 477 głosami. Drugi kandydat, p. Żygunt Romaszkan otrzymał 70 głosów.

W okręgu Lwów-Gródek-Jaworów. Głosujących 487. Wybrany ks. Szwedzicki Jakób 249 głosami. Drugi kandydat p. K. Krzacunowicz otrzymał 209 głosów.

W okręgu Złoczów-Przemysłany. Głosujących 412. Wybrany Julian Gierowski, c. k. konceptista prokuratoru skarbowej 209 głosami. Drugi kandydat pan Treter, otrzymał 164 głosów.

W okręgu Buczacz-Czortków. Głosujących 356. Wybrany ks. Gabryel Krzyżanowski, prefekt gr. kat. seminarjum we Lwowie 208 głosami. Drugi kandydat, p. Wolański Mikołaj, otrzymał 124 głosów.

W okręgu Kołomyja-Sniatyn-Kosów. Głosujących 414. Wybrany ks. gr. kat. dziekan Jan Ozarkiewicz, z Bełelu 298 głosami. Drugi kandydat Kaszewko, adjunkt sądowy, otrzymał 116 głosów.

W okręgu Przemyśl-Bircza-Mościska. Głosujących 523. Nikt nie otrzymał absolutnej większości. Zarządono wybór ściślejszy między ks. Antonim Juzyczyńskim, gr. kat. kan. (231 głosów), a Józefem Tyszkowskim, wł. dobr. (150 głosów).

W okręgu Brzeżany-Podhajce-Rohatyn. Głosujących 459. Zarządono wybór ściślejszy między ks. Pawlikowem (228 g.) a p. Łukasiewiczem, c. k. sędzią pow. w Brzeżanach (205 głosów).

W okręgu Nowy-Sącz-Limanowa-Nowy-Targ-Grybów. Głosujących 679. Zarządono wybór ściślejszy między ks. Janem Chelmeckim (260 g.) a A. Adolbem Dobrzyńskim z Rożnowa (164 głosów).

W okręgu Sanok-Brzozów-Lisko. Głosujących 563. Zarządono ściślejszy wybór między p. Edwardem Gniwoszem (161 g.) a p. Włodzimierzem Buczacem, c. k. adjuktem sądowym, (161 g.).

W okręgu Trembowa-Husiatyn. Głosujących 312. Wybrany ks. Ignacy Halka 229 głosami. Ks. Jan Biliński otrzymał 70 głosów.

W okręgu Stanisławów-Nadwórna-Tlumacz. Wybrany ks. Aleksy Zakliński.

W okręgu Bochnia-Brzesko. Wybrany Dr. Franciszek Hoszard.

W okręgu Brody-Kamionka. Głosujących 419. Wybrany ks. Józef Krasiński 342 głosami.

W okręgu Rzeszów-Kolbuszowa. Głosujących 265. Przy ściślejszym wyborze wybrany hr. Ludwik Wodzicki 212 głosami.

W okręgu Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka. Głosujących 503. Zarządono wybór ściślejszy między Janem Joczem, właśc. dobr. (119 g.) a Fedkiem Hajdamachą (109 g.).

W okręgu Tarnopol-Skałat-Zbaraż. Głosujących 376. Wybrany ks. J. Naumowicz 220 głosami. Ks. Kaczała miał 150 głosów.

W okręgu Żółkiew-Sokal-Rawa. Wybrany A. Janowski 317 głosami. Drugi kandydat Polanowski miał 177 głosów.

W okręgu Wadowice-Myślenice. Głosujących 374. Wybrany Józef Baron Baum 202 głosami.

W okręgu Sambor-Rudki-Turka-Staremiaszto. Głosujących 534. Wybrany Lucyan Krynicki, prokurator państwa, 293 głosami. Drugi kandydat Michał Popiel miał 200 głosów.

W okręgu Nowy-Sącz-Grybów-Limanowa-Nowy Targ. Przy ściślejszym wyborze głosujących 471. Wybrany X. Jan Chelmecki 303 głosami.

W okręgu Sanok-Brzozów-Lisko. Przy ściślejszym wyborze głosujących 373. Wybrany p. Edward Gniwosz 233 głosami.

W okręgu Przemyśl-Mościska-Bircza. Przy ściślejszym wyborze głosujących 460. Wybrany X. Antoni Juzyczyński 274 głosami.

W okręgu Jarosław-Cieszanów. Przy ściślejszym wyborze wybrany Jan hr. Krasiński 195 głosami. Drugi kandydat X. Dobrzański miał 166 głosów.

W okręgu Brzeżany-Podhajce-Rohatyn. Przy ściślejszym wyborze głosujących 352. Wybrany Franciszek Łukasiewicz 188 głosami. X. Pawlikow miał 157 głosów.

W okręgu Dolina-Bóbrka-Kałuż. Głosujących 525. Wybrany Ks. Antoni Pietruszewicz 271 głosami. Drugi kandydat p. Apolinary Hoppen otrzymał 144 głosów.

W okręgu Kraków-Wieliczka-Chrzanów. Przy ściślejszym wyborze między Julianem Kirchmajerem a starostą Kasparkiem wybrany Julian Kirchmajer.

W okręgu Łańcut-Nisko zarządono wybór ściślejszy między dwoma włościanami Janem Gołębim z Leżajska a Janem Koluchem z Niska.

Według zatem wiadomości poprzednio ogłoszonych i powyżej zamieszczonych rezultat wyborów z gmin wiejskich, jest następujący: 12 kandydatów polskich przeszło i 13 kandydatów Rady ruskiej, 2 zaś wybory zarządzone ściślejsze jeszcze nie zostały rozstrzygnięte.

Kandydaci polscy wybrani zostali:

1. Okręg Krakowski: Julian Kirchmajer.
2. Okręg Bielski: Minister Floryan Ziemiakowski.
3. Okręg Tarnowski: Ks. Eustachy Sanguszko.
4. Okręg Bocheński: Dr. Franciszek Hoszard.
5. Okręg Ropczycki: hr. Jan Tarnowski.
6. Okręg Jasielski: Józef Jasiński radca sądu krajowego.
7. Okręg Brzeżański: Łukasiewicz sędzia powiatowy.
8. Okręg Rzeszowski: hr. Ludwik Wodzicki.
9. Okręg Sanocki: Edward Gniwosz poseł na sejm krajowy.
10. Okręg Wadowicki: baron Józef Baum.
11. Okręg Nowo-Sądecki: Ks. Jan Chelmecki.
12. Okręg Jarosławski: hr. Jan Krasiński.

Kandydaci Rady ruskiej wybrani zostali:

1. Okręg Lwowski: Ks. Jakób Szwedzicki.
2. Okręg Trzebowski: Ks. Ignacy Halka.
3. Okręg Tarnopolski: Ks. Jan Naumowicz.
4. Okręg Złoczowski: Julian Gierowski konceptista prokuratoru sądowej.
5. Okręg Żółkiewski: Ambroży Janowski poseł do Rady państwa.
6. Okręg Stryjański: Bazyl Kowalski radca sądu wyższego.
7. Okręg Kołomyjski: Ks. Jan Ozarkiewicz.
8. Okręg Buczacki: Ks. Gabryel Krzyżanowski.
9. Okręg Stanisławowski: Ks. Aleksy Zakliński.
10. Okręg Dolński: Ks. Antoni Pietruszewicz.
11. Okręg Brodzki: Ks. Józef Krasiński.
12. Okręg Samborski: Lucyan Krynicki prokurator państwa.
13. Okręg Przemyski: Ks. Antoni Juzyczyński.

Dwa wybory nie rozstrzygnięte są: w okręgu Łańcut-Nisko, wybór ściślejszy nastąpił pomiędzy dwoma włościanami Janem Gołębim z Leżajska a Janem Kaluchem z Niska; oraz w okręgu Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka wybór ściślejszy pomiędzy Janem Joczem właścicielem dóbr, a Fedkiem Hajdamachą włościaninem i poseł na sejm krajowy.

Komitet przedwyborczy miejski zebrał się wczoraj w niedzielę po południu. Po dłużem czekaniu doszła liczba członków jego do 26. Przewodniczącą poseł Dr Majer oznajmił, iż ze względu na zarzuty nieporządku zgromadzenia wyborców i na żądanie kilku członków, w imieniu których p. Chrzanowski zgłosił się, zwołał to zebranie; p. Chrzanowski oświadcza, iż zapytał o czas zebrania komitetu dla zamknięcia czynności jego przed dniem wyborów. Dr Dunajewski wyjaśnia, iż komitet ma przed sobą: albo ogłosić rezultat wyborów, albo uznawszy zgromadzenie czwartkowe wyborców za niewystarczające, zwołać drugie ogólne zgromadzenie. Wynikiem tego drugiego zgromadzenia będzie albo mniej więcej potwierdzenie wotów, a wtedy byłoby ono zbędnem, albo inny stosunek wotów, a w takim razie nie można powiedzieć, czy wota pierwsze czy drugiego zgromadzenia mają walor; z tego powodu oświadcza się przeciw zwołaniu nowego zgromadzenia, za którem dawały się słyszeć głosy. Mówca mniema, że po ogłoszeniu rezultatów głosowania w obu dziennikach tutejszych zbędnem jest ogłaszanie ich jakoby urzędowe przez komitet; ty; kto bowiem dzienników nie czytuje, tego czynności wyborcze chyba nie obchodzi. P. Haniacki wnosi, że względu osobiście na przedmieszczan, aby komitet przedwyborczy ogłosił plakatami rezultat głosowania co do pięciu kandydatów stawających lud postawionych. Co też uchwalonem zostało. Wreszcie podziękowano przesewi Majerowi za przewodniczenie i komitet rozwiązał się.

**(A. N.) Wieliczka d. 19 października.** Wczoraj na zaproszenie tutejszego komitetu przedwyborczego, profesor Dr. Dunajewski stawał przed licznym zgromadzeniem wyborcami miasta Wieliczki i w blisko półgodzinem przemówieniu, dał się poznać swym wyborcom ze swych przekonań politycznych. Z braku stenografu nie mogą nawet w przybliżeniu strześć tego świętego i w wielu ustępach porwijającego przemówienia. Pod świeżem więc wrazeniem postaram się choć ogólnikowo zdać sprawę ze stanowiska, jakie szanowny kandydat zajął.

Najprzód stwierdził, że chociaż dotychczas nie zaszczyt reprezentować na sejmie krajowym wyborców miasta Sącza, jednak staje dziś jako kandydat na posta do Rady państwa z okręgu wyborczego Biała-Sącz-Wieliczka jedynie na stanowcze wezwanie komitetów przedwyborczych Sądeckiego, Wielickiego i centralnego komitetu dla Galicyi zachodniej. Nie mogąc zaś dla swych zajęć wszędzie stawać osobiście przed wyborcami, dziękuje komitetowi wielickiemu, że swem wezwaniem dał mu możność określenia swego stanowiska politycznego i wyraził nadzieję, że wyborcy miasta Sącza znajdą go już dostatecznie z jego działalnością sejmowej, dla wyrobienia sobie stanowczej o jego kandydaturze opinii.

Przechodząc na pole polityczne, mówca zaznaczył, że wobec coraz bardziej rozwielmożającego się w Wiedniu i całych Niemczech kierunku radykalno-bezwyznaniowego, negującego najkardynalnniejsze podstawy naszego bytu społecznego, bo wiary, narodowości i wszelką tradycję, zajmuje stanowisko narodowe, wyznaniowe i zachowawcze — jako nie sprzeciwiające się wszelkiemu rzeczywistemu postępowi.

Na polu narodowym podjął konieczność karno-ści i solidarności narodowej, dzisiaj niestety tak bardzo u nas zachwianej, a bez której jakikolwiek opór naciskającym ze wszech stron nieprzyjaznym wpływem byłby niepodobny. Dotknął wad dzisiejszej organizacji krajowej i oświadczył, że przy naradzerzej sposobności dążyć będzie, aby tak szkolidiwy dualizm władz rządowych i autonomicznych ustąpił jednolitemu ustrojowi administracyi kraju, powołując się co do szczegółów tegoż na swą broszurę zawierającą projekt organizacyi władz rządowych w Galicyi. Jako specjalista wykazał niedostatki dzisiejszego systemu finansowego, a stwierdzając uzyskane zdołobyce na polu języka narodowego w szkole sędzi i urzędzie, oświadczył, że pomorże skonsolidowania tychże przez odpowiednie ustawy.

Przechodząc na pole wyznaniowe oświadczył mowa, że jak się urodził i wychował w religii katolickiej, tak też w niej pragnie umrzeć, a wobec dzisiejszej antikatolickiej dążności bezwyznaniowców niemieckich, stanowisko to może być tylko rękojmią uszanowania wszelkich innych wyznań i przekonań i najzupełniejszej tolerancyi religijnej. Bez wiary społeczeństwo ostać się nie może, bałagruy i politycy jej nie zastąpią.

Stanowisko swe zachowawcze, motywował koniecznością narodową, gdyż u nas więcej niż gdziekolwiek powinno chodzić o zachowanie i utrzymanie chociaż pozostałych okruchów naszej świetnej przeszłości, a każdy niewczesny i nieobliczony poryw przynosi szkodę sprawie narodowej, naruszając coraz bardziej wszelkie zasoby i mienie narodowe na zupełną zagładę.

Podniósłszy następnie kilka spraw miejscowego interesu, zakończył wśród niezmyślonych oznak powszechnego uznania i zadowolenia.

Stanowisko zajęte przez Dr. Dunajewskiego utwierdziło jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej bardzo przeważającą większość zebranych wyborców w przedwzięciu trafności wyboru komitetów naszego i centralnego, i czynimy się zawczasu, że miasto nasze tak świetnie i godnie będzie reprezentowane.

Prowadzona na własną rękę, wbrew stanowczym oświadczeniom komitetów narodowych, agitacya za Dr. Stiansym, nie może zachwiać wyboru Dr. Dunajewskiego; zawsze jednak przyczyniając się do rozzerwania głosów narodowych, wychodzi na korzyść kandydata Bielsko-Bielskiego Deutsch-vejraju.

Parę dni już tylko dzieli nas od stanowczego oświadczenia się przed urną wyborczą, raz więc jeszcze wzywamy wszystkich dobrze myślących obywateli, polskich wyborców miast Biały, Sącza i Wieliczki, aby nie zrywając solidarności narodowej głosowali na postawionego przez komitet centralny i komitety miejscowe kandydata tak zaszczytnie nam znanego profesora i akademika Dr. Juliana Dunajewskiego a swoim głosowaniem przyczynili się do wzmocnienia i zmanifestowania solidarności i karno-ści, na których nam przedewszystkiem zależy.

**Żywiec dnia 17 paźd.** Dzisiaj odbył się tutaj wybór posła do Rady Państwa z mniejszych posiadłości. Na 206 głosujących padły wszystkie głosy na ministra Ziemiakowskiego, w Starostwie Bielskiem, stanowiącem z tutejszem jeden okręg wyborczy, padło na 190 głosujących podług otrzymanej depeszy telegraficznej 159 głosów na p. Ziemiakowskiego. Radość ogólna z powodu tego wyboru objawioną została wystrzałami z moździerzy dwie godziny trwającymi, oraz oświeceniem miasta w tej chwili rozpoczętym. Niewątpliwie że taki wybitny dowód zaufania ludności gmin miejskich i i taka jedność w głosowaniu pomimo zabiegów przeciwniej party, zniewoli p. ministra do przyjęcia tego a nie innego mandatu, zwłaszcza, że w innym miejscu gdzie mógł być wybrany, mianowicie we Lwowie znalazł się inny także kandydat sprawie krajowej przychylny, który w jego miejsce obrany być może, u nas zaś zachodziła obawa, że przy powtórnym wyborze łatwo wyłębiliby kandydat przeciwniej party, co niewątpliwie na uwagę zasługuje.

Powzłowie domieścić parę słów do tych niecierpliwych krzykaczy, którzy po gazetach obwiniali komitety o nieczynność dla tego, że nierozgłaszały publicznie podejmowanych starań i postawionych kandydatów, bo uważam za daleko lepsze działać w takich razach w cichociągu z pewnym skutkiem, niżeli przez rozgłos wywoływać jeszcze zacietrzyszą agitację przeciwników, a mam dowód w rękach, że netylko samemi podburzającymi proklamacjami agitowano, których już niewiem wiele sami włościanie w tutejszem Starostwie złożyli. Sądzę, że skutek usprawiedliwił nasze milczenie i cierpliwość wobec nieprzyjajniej agitacyi i czynionych komitetem po gazetach zarzutów.

Godzina 8 wieczór. Muzyka miejska odegrała przed Starostwem hymn cesarski, później wystąpiła straż ognia z pochodniami, a po trzechkrotnem: niech żyje! na cześć NPana i ministra Ziemiakowskiego, udała się wraz z muzyką do mieszkauia starosty, przełożonego arcyksiężęcej dyrekcyi dóbr, komisarza rządowego kierującego wyborami, prezesa Rady powiatowej i burmistrza miasta, manifestując wszędzie radość z powodu jedynego wyboru ministra Ziemiakowskiego, dziękując za udział i bezstronne zachowanie się w przeprowadzeniu tego wyboru. Sądzę, że warto i to podać do publicznej wiadomości bo to może będzie jedynym tak znakomicie wybitnym objaw publicznego jedynego zadowolenia z wyboru posła w całym kraju.

**(R) Kosów 17 października.** Dziś dokonano wyboru posła do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu Kołomyja — Sniatyn — Kosów — Rezultat: Ksiądz Ozarkiewicz Iwan Dziekan gr. kat. z Bełelu i pod Sniatynem wybrany. Kandydat zaś komitetu centralnego lwowskiego p. Maciej Kaszewko, miał *quad nota bene* znakomitą większość w powiecie Kosowskiem, gdzie nie masz dworów szlacheckich, *o minus* pańskich; same tylko z wyjątkiem dwóch ubogich domów, dobra cesarskie, skarbowe, czy tam krajowe i funduszowe, a do tego było 14 wyborców, księży gr. kat. obrządku. W powiecie kołomyjskim zyskał kandydat Kaszewko coś trochę a w Sniatynie, gdzie obywatelstwo liczne i zamożne — 2, mówię dwa głosy. Starostą w Kosowie jest p. Ludwik Buszński, a prezesem Rady powiatowej p. Karol Strasser, sekretarzem p. Mieczysław Moktowski, drugi obywatel p. Stanisław Przybyłowski a zarządca dóbr funduszo-nych p. Jan Gregorowicz, kameralnych zaś były, pensionowany, p. Soroczyski, Prezesem komitetu wyborczego był notaryusz Dr Karol Wüst, a komisarzem rządowym powiatu p. Sabat. Ot widziecie

oprócz nich mało się tu jeszcze kto znajduje; a kandydat narodowy między Huculami miał ogromną większość. To warto zapisać.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące pismo:

Celem uskutecznienia jednności stronnictw narodowych, w obec groźnego kandydata niemieckiego konieczne potrzebne, oświadczam że zrzekam się kandydatury mojej z okręgu miast Biała, Nowy Sącz, Wieliczka, postawionej przez komitet przedwyborczy wielicki na posiedzeniu z dnia 30 września jedynomyślnie obok kandydatury Dr. Dunajewskiego, a w dniu 5 b. m. przez przedwyborczy komitet narodowy bielski jedynomyślnie przyjętą na rzecz kandydata narodowego.  
Dnia 19 października 1873.  
Dr. Edward Stiansym.

**Wiedeń 19 października.** Ostatnie dwa dni wyborcze dodały centralistom otuchy. Nadeszła już bowiem pora wyborów z miast, w których wszędzie prawie spodziewają się pomyślnych rezultatów. Nadzieje te usprawiedliwiły wybory 3 posłów z miast Karyntyi gdzie wybrano: Jessernigga, burmistrza Klagenfurtu, Walerego Rittera i profesora Eggera, wszystkich trzech centralistów tak znaczną większością głosów, że niemal wybory te za jedynomyślnie uważać można. Przypisać to należy brakowi widoków powodzenia, co wstrzymało partję przeciwną od wzięcia udziału w głosowaniu. Wybory z miast i izb handlowych w Gorycy i Istrii odbyły się również wczoraj, ale rezultat ich dotychczas nieznany. *Nova Presse* jedynie otrzymała zawiadomienie, jakoby w Gorycy zapewniony był wybór wiernokonstytucyjnego hr. Coronini, dotychczasowego członka Rady Państwa przeciw kandydatowi klerykalnemu majorowi Catinelli.

Jutro przypadają wybory z miast w Górnej, Dolnej Austrii i w Wiedniu, w których partya „starych” będzie walczyła o lepsze z „młodymi”. W samym Wiedniu trzech kandydatów: Kuranda, Brestel i Glaser są na obu listach, różnica tylko zachodzi co do czwartego kandydata, gdyż bowiem „stary” stawiają Dra Mayerhofera, „młodzi” protegują pastora Porubskiego. Mayerhofer w każdym razie ma zapewniony wybór z wiedeńskiej izby handlowej. Na przedmieściach Wiednia komitet wiernokonstytucyjny postawił za swych kandydatów: profesora Suessa, adwokata Dra Koppa, kupca Winklera, księgarza Klemma, fabrykanta Spanraffa i sędzię Frühwala.

W Bernie na zgromadzeniu wyborczem Skene czynił ostre zarzuty Giskrę, stając jako kandydat przeciw niemu. W skutek tego, o ile wierzyć można *N. fr. Presse*, komitet miejscowy uchwalił upraszać Skenego do cofnięcia swej kandydatury, dla uniknienia rozstrzelania głosów i postanowił zalecić wyborcom Giskrę i burmistrza Elwerta. — Cesarz niemiecki przybył do Wiednia 17go b. m. jak było postanowiono wraz z ks. Bismarckiem. Na spotkanie dostojnego gościa wyjechał Cesarz Franciszek Józef do St. Pölten w towarzystwie swego pierwszego generał adjutanta hr. Bellegarde. Cesarz austriacki miał na sobie mundur pułkownika pruskiego, pułku jego imienia i wstęgi orderu Orła Czarnego. Cesarz Wilhelm przybył także w mundurze austriackiego pułkownika i obaj monarchowie uściskali się wzajemnie przy powitaniu, a po śniadaniu przygotowanym udali się w dalszą podróż. Na dworcu kolei w Penzingu oczekiwali ich austriacki następca tronu i inni arcyksiężęta. Następnie udali się wszyscy do Schönbrun. Wszędzie dworce kolei były przystrojone kwiatami, a pociąg cesarski także chorągiewkami niemieckimi, austriackimi i bawarskimi. Na stacyach i w zamku kompanie honorowe salutowały monarchów, a muzyki pułkowe grały hymny pruskie. Wieczorem tegoż dnia dany był obiad dworski w Schönbrun, na którym byli obecni obaj Cesarze, Królowa Holenderska, Wielki Książę Fryderyk Badeński z żoną, Książę Leopold Bawarski i jego żona Księżna Gizela Bawarska, Książę Bismarck, hr. Andrassy, posłowie generał Schweinitz i hr. Karolyi, oraz otoczenie wszystkich dostojników i wiele innych znakomitości. Najaktuż Cesarz Wilhelm zwiędzał wystawę, a wczoraj był obecny na dworskim przedstawieniu w teatrze opery gdzie grano Fausta. Przed teatrem w Schönbrunie był obiad rodzinny, w którym tylko członkowie rodzin panujących udział wzięli.

Książę Bismarck był w czasie dnia z wizytą u hr. Andrassego i bawił u niego blisko godziny. Na jutro naznaczony jest znaczny przegląd wojska. — Jego c. k. Apostolska Mość pismem odreczem z 8 b. m. udzielił ministrowi rolnictwa baronowi Klumekiemu oraz ministrowi obrony krajowej pułkownikowi Horstowi, jako kawalerom orderu Korony Żelaznej I. klasy, stosownie do statutów orderu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

— Najjaśniejszy Pan mianował barona Władysława Czechowicza Lachowickiego szambelanem dworu.

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 20 października.** Tryb odbycia wyboru dwóch deputowanych z miasta Krakowa do Rady państwa przepisany jest jak następuje:  
Obwieszczenie.

Odnosno do obwieszczenia Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 13 września b. r. L. 3963 pr. którym rozpisanie zostały bezpośrednio wybory deputowanych do Rady Państwa w kuryi miast na **dzień 23 października b. r.** podają niniejszem do powszechnego wiadomości, że wybory te odbędą się w Krakowie w czterech Sekcyach jak następuje:  
Pierwsza Sekcya obejmująca w porządku alfabetycznym nazwiska wyborców od litery A do G włącznie, głosować będzie w Sali reductowej.  
Druga Sekcya od litery H

Prezydenta miasta a w dniu wyboru do komisarzy wyborczego właściwej Sekcyj.

Głosowanie trwało będzie od godziny 9ej z rana, do godziny 5ej po południu a to w ten sposób, że każdy wyborca w przeznaczoną dla niego Sekciji porządkiem listy wywołany odda swą kartkę, na której przednio napisie imię, nazwisko oraz zatrudnienie dwóch osób, które wedle jego zdania mają być deputowanymi do Rady Państwa.

Upewnieni do wyboru, którzyby przybyli na zgromadzenie wyborcze dopiero po wywołaniu ich nazwiska, oddadzą swoje kartki z głosami, dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej. Każdy wyborca, oddając swój głos, winien wykazać się kartą legitymacyjną.

O godzinie 5ej wieczór oddawanie głosów będzie zamknięte, poczem rozpocznie się we wszystkich Sekcyjach obliczanie głosów.

Po ukończeniu skrutinium w Sekcyjach, zestawiony zostanie w sali ratuszowej przez wszystkie Komisje wyborcze wynik głosowań a rezultat zestawienia natychmiast ogłoszonym będzie.

Gdyby w dniu 23 października b. r. nie została osiągnięta bezwzględna większość głosów dla dwóch kandydatów na posłów do Rady Państwa, wtedy nastąpi w myśl par. 49 ustawy z 2go kwietnia 1873 r. wybór ściślejszy.

Jedeli który z wyborców zamieszczonych na liście wyborczej na 24 godzin przed dniem wyboru nie będzie miał doręczonej karty legitymacyjnej, winien się zgłosić po odbiór takiej do ekspedytury Magistratu.

Kraków dnia 18 października 1873 r.

Prezydent miasta, Dr Diel.

Mimo ogłoszenia dnia wyboru posłów z miasta Krakowa w d. 23 października, zatem we czwartek, widzieliśmy karty legitymacyjne uprawniające do wyborów, rozsyłane z Magistratu do wyborców, z naznaczeniem terminu na dzień 25, to jest na sobotę. Jeżeli takie karty bywały rozsyłane, natenczas mogły wprowadzić w błąd wielu wyborców i podać w wątpliwość cały wynik wyborów. Dowód mamy w ręku.

Przybyli na Wystawę Sztuk pięknych: Matejki, portret męczyzny; Szynalskiego „Męczeństwo Chrześcijańskie“; „Chrystus opłakujący Jerolim“; Hip. Lipińskiego „Cygan z niedźwiedziem“; Maleszewskiego „Poranek“; Antoniego Zaleskiego „Ucieczka“; „Pogoni“; Kossaka pięć akwarel typów wojskowych; Barączka popiersie Lenartowicza, odlew gipsowy i główka dziewczynki, terrakota.

Nie mogę dla braku miejsca zamieścić zwykłego „Przebiegu dramatycznego“ wspomniany o owych jakich z powodu trzydziestej piątej rocznicy wstąpienia na scenę p. Rychtera teatr był widownią. Z rana składali mu na scenie artyści z dyrektorem teatru na czele powinszowania, wiersze i różne upominki a wieczorem po 4 akcie Uczeń szkoły Karola, deputacja od Grona wielbieli talentu p. Rychtera wręczyła mu kosztowny pierścień z napisem zewnątrz: „Przyjaciel sztuki dramatycznej“ a wewnątrz: „Józefowi Rychterowi w 35 rocznicę wstąpienia jego na scenę polską.“

Dla sieroty chorych otrzymaliśmy od J. S. L. A. z Drezna 2 talary. Kwotę tę stosownie do życzenia ofiarowcy oddaliśmy Przewodniczącemu konferencji między św. Wincentego i Paulo.

Dla wdowy po J. S. L. A. z Drezna 2 talary, od N. N. z Krośna 5 złr.

Dzisiaj rano przyrzeczono w ulicy Floryańskiej pięciu chłopców, którzy okradali przemoc.

Wczorajszego nocy patrol policyjny przytrzymał Jana Utrackiego, tapicera z Maczek na granicy Król. Pol. Utrackiego, który pijany napastował i skałeczył parę osób.

W policyjnym złożono trzy klucze znalezione wczoraj w ulicy Szpitalnej.

W sobotę w nocy kilku ludzi napadło z wielkim krzykiem dom Ignacego Wykusa pod L. 18 na Grzegorzach i wyłamawszy balaski ogrodu, wytknęli okna, wyrwymy rami ich, wpadło do mieszkania właściciela wywarwszy szum i ciałem pewnej kobiety, posadzono bowiem pod pozorem szukania pewnej kobiety, posadzono bowiem właściciela domu, że tam przebywa cudza żona. Napastnikami byli po największej części rzeźnicy oznelnicy, jako to Wład. Stankiewicz, Jędrzej Wójcicki, Andrzej Piórecki, Ferdinand Winkler, Jerzy Windczy i Wincenty Jandara.

Wczoraj późnym wieczorem uczeń szkoły technicznej Zdzisław Dąbrowski wystrzelił z pistoletu kul nabitego w dworcu kolei żelaznej po odejściu pociągu lwowskiego. Aresztowano go.

Donoszą nam, że w powiecie mieleckim zmarił 17go b. m. Paulina z Odrowążów Pieniążków Marynowska.

Od 22go lipca do 16 października zachorowało we Lwowie na cholery 717 osób, wyzdrowiało 334, umarło 337.

Do Rady powiatowej Grybowskiej wybrany został d. 6 bm. z grupy miast Karol Weiss, lekarz mieśki w Głogowicach, a d. 8 bm. z większej własności Edmund Klemensiewicz, notaryusz.

We Lwowie wyszła z druku trójca „Krok, ostatni księży Arkony“ przez p. Bronisława Komorowskiego. Dzieło to sennieściemi w sobie wiele wspaniałych scen, prawdziwie dramatycznych. Trajedya ta miała za sobą w komisji konkursowej krakowskiej głos, lecz nie uzyskała premii.

W lesie Rozwadzkim w powiecie Tarnobrzekim znaleziono w ostatnich dniach września zwłoki człowieka zamordowanego. Z dochodzenia wykazało się, że zabity był Józef Soltys z Poteczka w Królestwie Polskiem. Ślad zabójcy wykryto.

W Warszawie umarła d. 13 b. m. bardzo zdolna artystka dramatyczna, głównie do ról tragicznych Salomea Palisńska, licząc lat 42.

Teatr. We wtorek dnia 21 października, komedya w 2ch aktach pp. Bayard i Dumanoir z francuskiego tłumaczenia: Pierwsza wyprawa młodego Richeleu i woda: w 1 akcie, przez Jana Aleksandra hr. Frędrę (syna): Piosenka wyuszka.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta o godzinie 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

**Biała** 17 październ. Pszenica 6-75, żyto 5-45, jęczmień 3-45, owies 2-—, kukurudza 6-—, groch 7-—, bób 6-50, soczewica 8-—, proso 9-—, tataraka 4-50, ziemniaki 1-60, siano 1-60, konic 1-80, słoma 1-20, drzewo twarde 9-50, miedkie 7-—, koniczyzna 35-—, funt mięsa 27.

**Rzeszów** 17 październ. Pszenica 5-75, żyto 4-60, jęczmień 3-10, owies 1-90, groch 4-25, fasola 5-25, siano —95, słoma 1-80, drzewo twarde 11-—, miedkie 8-—, funt mięsa —19.

**Głogów** 17 październ. Pszenica 5-25, żyto 4-29, jęczmień 3-50, owies 1-55 do 1-60, groch 5-50, tataraka 3-—, siano 1-50, ziemniaki 1-40, słoma 1-50, funt mięsa —14, drzewo twarde 11-—, miedkie 7-—, masa okowity —94.

**Tarnów** 17 październ. Pszenica 5-50, żyto 4-50, jęczmień 3-50, owies 1-60, groch 5-30, bób 4-—, tataraka 3-50, proso 3-60, ziemniaki 1-60, koniczyzna 28-—, siano 1-10, konic 1-25, słoma 1-20 drzewo twarde 12-—, miedkie 10-—, masa okowity —96, masła 1-40.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 19go października  
**HOTEL POLSKI** pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Łęcki właściciel dóbr z Lipnicy, Karol Głęboki prawnik z Limanowy, Ludwik Sielawa właśc. dóbr z Rosy, Tomasz Malinowski sędzia z Warszawy, Marya Wodzyńska wł. dóbr z Kongresówki, Teofil Kosiniński prof. z Glinicy, Stefan Roguski inżynier z Podola, Otton Abramowicz wł. dóbr z Ukrainy, X. Walenty Gierszyski z Warszawy, Edward Gąsecki malarz z Warszawy, Leon Lechicki budowniczy ze Lwowa, Andrzej Polakiewicz z Mieschowa, Karol Konrad kupiec z Neurody, Karol Hakiel ze Lwowa.

**HOTEL pod RÓŻĄ**: Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa, Edmund Psarski właśc. dóbr z Kongresówki, Zygmunt Jaworski z Tarnowa, Helena Grzybożykowa wł. dóbr z Kongresówki, Aleksander Stecki architekt z Petersburga, Jan Sochal kupiec z Wiednia, Paweł Misiągiewicz z Tarnowa, Marya Chojecka z synem wł. dóbr z Rosy, Feliks Wiśniewski z Krzeszow.

**HOTEL POLLEBA**: Mieczysław hr. Rej wł. dóbr ze Lwowa, Leonard Miroszowski właśc. dóbr z Kongresówki, Wilma hr. Rejowa wł. d. z Sieciechowic, Karol Mikuliński ze Lwowa, G. Partwintler kupiec z Pryberga, Franciszek Wraber ze Lwowa, Stanisław Wędrychowski wł. d. z Kongresówki, Leon Pakierowicz z Dębicy, St. Olaszewski ze Lwowa, M. Kranz kupiec z Berlina, Roman Kluczyński i Aleksander Bayer z Kongresówki, Henryk Hoffman kupiec z Burgdorf.

**HOTEL KRAKOWSKI**: Jan Falkiewicz właśc. dóbr z Kongresówki, Wiktor Kowalski z rodziną, Julian Kamiński z rodziną wł. dóbr z Wolynia, Napoleon Jeleniński wł. dóbr z Litwy, Aleksander Berski z żoną wł. dóbr z Łączki, Florian Stasiakiewicz z żoną wł. dóbr z Galicyi, Stefan hr. Grocholski właśc. dóbr z Wolynia, Konstanty Prozor z Litwy, Ludwik Dąbrowski z Warszawy, Hilary Łąkociński z żoną wł. dóbr z Poznańska, Józef Kwiatkowski z Galicyi, Ludwik Bieńkowski z żoną wł. d. z Wolynia.

**HOTEL WIKTORJA**: Księżna Karolina Lubomirska z Galicyi, księżna Czetyrtyńska z Podola, Michał Horoszyński z Kongresówki, Wład Marowski z Kongresówki, Stanisław Bogdański, Wanda Bogdańska, Leszontyna Bogdańska i Zygmunt Płonczyński z Kongresówki, Józef Jaworowski z Warszawy, Mieczysław Weinert z Paryża, Teofil Bruśnicki inżynier z Rosy, Jan Hempel z Kongresówki, Kordian Ujejski z Galicyi.

**HOTEL SASKI** Kazimierz Bartoszewski z Warszawy, Aleksander Jabłoński inżynier z Warszawy, Zofia Suit ob. z Warszawy, Konrad Turki ob. z Litwy, Aleksander Dąbski z rodziną ob. z Kongresówki, Apolon Woźniński właśc. dóbr z Wolynia, Władysław Ryłski właśc. dóbr z Galicyi, Ludwik Pogórski z żoną z Wiednia, Mieczysław Urbański z Wiednia.

**Nadesłane.**

**Wskazówki ku ochronie przeciw zarazie ziemniaków.**

W Nrze 65 czasopisma Ackerbauzeitung czytamy sprawozdanie o widokach tegorocznego zbioru ziemniaków a zarazem i sprawdzenie, iż w tym roku z powodu zarazy ziemniaków nie można się spodziewać korzystnego zbioru ziemniaków. W dalszym ciągu czytamy w tym artykule: „Z powodu prawie ciągłego nieszczęścia zarazy ziemniaków, która teraz prawdziwie corocznie jak miecz Demoklesa nad gospodarzem wiejskim wisi, należałoby wszystkie uczynić, aby uchronić się od tego sposobem uprawiania lub odpowiednim gatunkami. Choroeba wtedy dopiero staje się dla ziemniaków szkodliwą, jeżeli grzyb po nad ziemię wyrastający i w cebulki same korzenie zapuszcza także swe dzieło zniszczenia rozpoczyna; należałoby zatem uchronić ziemniaki przez wyższe narzucanie ziemi.

Zaraz ziemniaków, jak to długotrwałe doświadczenia stwierdziły, powstaje zawsze dopiero w sierpniu, a z końcem sierpnia i we wrześniu prawie zawsze jest niebezpieczną; należy więc zwrócić uwagę i wybrać do uprawy na wielką skalę odpowiednie gatunki, które bez zmnieszenia w zbiorze i ilości krochmalu późniejszych gatunków już w lipcu dojrzewają.

Grzyb zarazy ziemniaków jest organizmem, który jak wszelkie organizmy, słabsze oprędy przetrwać nie może, jeżeli silniejsza, przedzie się zatem wygrzeje przez delikatną, leciuchną łupinę ziemniaków do wewnętrznej rdzeni, niż przez grubą twardą łupinę; należałoby zatem przy uprawie późnych gatunków wyszukać ziemniaków z grubą, twardą łupiną.

**(Nadesłano.)**

**Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Bevalesciere du Barry z Londynu.**

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej Bevalesciere du Barry, która łączy w sobie wszystkie siły ciepła, siły dotknięcia, nerwowo, pierwiaste, płucowe, choroby wątroby, gruźlica, biał słuzowych, pochlery, nerek, gruźlica, schorzy, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwinienie bezosobność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty, nawet waród cięży, diabetes, melancholia, chudocię, reumatyzm, gościec i bladekoc.

Wyciąg z 75,000 świadczeń o wyleczeniach chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Potwierdzenia niż mięso, Bevalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W paczkach zawierających 1/2 funta 1 złr. 50 c. 1 t. 2 złr. 50 c. 3 funty 4 złr. 50 c., 5 t. 10 złr. 12 t. 20 złr. 24 t. 36 złr. Bevalesciere w paczkach w aptekach i drogeriach na 12 filizianek 1 złr. 50 centów, na 24 filizianki 2 złr. 50 cent., na 48 filizianek 4 złr. 50 cent., w paczkach na 120 filizianek 10 złr. 238 filizianek 20 złr., 476 filizianek 36 złr. Mieszka sprzedaż: Barry du Barry et Comp. w Wiedniu, Wollfengasse Nr. 8; w Krakowie: Józef Trzaskowski, aptekarz, ul. Struga D. 1; Nussenzblatt i Sp.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogórski również we wszystkich miastach u znanych aptekarzy i kupców. Z Wiednia ukutekacja się przesyła w różnej stronie za załączka.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

**Paryż 18 października.** W odpowiedzi na nowy adres radców municypalnych i departamentowych, 18 deputowanych paryskich podpisało manifest, w którym protestują przeciw zamiarowi przywrócenia monarchii, i oświadczają, że energicznie zwalczą go będą. Kazimirz Périer zwołuje na d. 23 b. m. zgromadzenie klubu Republiki konserwatywnej.

**Paryż 18 października.** Zgromadzenie białoradcy wysłuchało sprawozdania Chesnelonga (o podróży do Salzburga) i użalo zupełną zgodę na d. 23 b. m. zgromadzenie konserwatywnej z hr. Chambordem. Następnie obradowano nad tem, czy wczesniejsze zwołanie zgromadzenia narodowego ma nastąpić. Posiedzenie trwa dalej.

**Paryż 18 października.** Wyszła dziś broszura Juliusza Grévy *Le gouvernement nécessaire*, w której stoi: „Francja przez stopniowe przeobrażenie stała się dziś czysto-demokratyczną. Pierwszym jej błędem było, że nie umiała zbudować monarchii konstytucyjnej, kiedy istniały żywiły po temu; drugim zaś błędem jest, że chce zbudować monarchię, kiedy już niema tych żywiołów.“ Broszura wykazuje konieczność zorganizowania nakoniec we Francji rządu zastosewanego do jej stanu społecznego; przypomina bezsilność stronniw monarchicznych; prawo rządu republikańskiego pozyskania zaufania kraju; przewiduje okropne wypadki, jakiby mogły wywołać zwalenie tego rządu i kończy: Każda restauracja monarchiczna jest wytychnieniem między dwoma burzami; jedynie republika daje nam przyszołość.

**Paryż 18 października.** L'Union nagania dzienniki, które twierdzą, że już wszystko ułożone między większością Izby a hr. Chambordem, i oświadcza, iż ma powody czekać zwroty na rezultat czynności komisji mającej zbadać ten przedmiot, zanim się odezwie. Atoli komitet fuzjonistów telegrafował dziś do hr. Walcha i innych bankierów, iż hr. Chambord przysłał na takie warunki: Chorągiew trójbarwa z liliami, parę głosowania powszechnego pod warunkiem 3-letniego zamieszkania w miejscu i ukończenia lat 25, konstytucja z r. 1814 z wypuszczeniem art. 14go, (który dozwalał królów w nagłych przypadkach wydawać ordonanse, na czem się oparł w r. 1830 Karol X Red.). Terazniejsza Izba wersalska ma jeszcze trzy lata pozostać. Izba panów ma wyjąć z wyborów, a parostwo nie będzie dziedziczne. Ministrowie należą na Mac-Mahona, aby działał w duchu restauracji. Zaczynają też wątpić, czy na wakacje 13 misje deputowanych rozpisane będą wybory. Wczoraj wieczór znakomiti członkowie lewego środka zebrali się u Thiersa. Wszyscy oświadczyli, że głosować będą przeciw restauracji. Głoszą, że minister Beulé wyjdzie z gabinetu, jako nieprzychylny restauracji. Minister skarbu Magne przedłoży dziś radzie ministrów budżet i wykaz nowych podatków.

**Paryż 18 paźd.** J. d. Débats mówi, że wątpliwi członkowie prawego środka wyrażają się teraz wyraźnie i są gotowi głosować z prawicą. Sądzą, że komisja nieustająca zwoła Zgromadzenie narodowe na d. 27 b. m.

**Paryż 18 paźd.** Protokół posiedzenia białoradcy mówi, że ta jednogłośnie uchwalila, iż przyjęcie wniosków przygotowanych przez komisję z 9 członków okazało się niezbędnym dla dobra kraju. Według tych wniosków monarchia ma być przywrócona; wszystkie swobody obywatelskie, polityczne i religijne tworzące prawo publiczne Francji, mają być poręzione; chorągiew trójbarwa ma być utrzymana, a bez naruszenia prawa inicjatywy królewskiej wszelkie zmiany nastąpić mogą jedynie za zgodą króla ze Zgromadzeniem narodowym. Zgromadzenia reprezentowane przez te bióra, zwołane będą bezzwłocznie.

**Paryż 18 października.** Dzienniki ogłoszają program prawnicy i oświadczenie prawego środka z d. 2 lutego 1872, tworzący podstawę przymierza prawnicy z prawym środkiem na zasadzie monarchii konstytucyjnej, co dało powód obecnemu stanowi rzezy. Akta te jeszcze nie są ogłoszone. Program mieli: żądamy dziedzicznej konstytucyjnej monarchii reprezentacyjnej, która zapewnia krajowi parę interwencyi w swoje sprawy i pod rekojmiją odpowiedzialności ministrów wszystkie potrzebne swobody politycznej, cywilnej i religijnej natury zabezpiecza; dalej równości w obliczu prawa, wolności ubiegania się w wszystkich o urzędy, zaszczyty i istotne korzyści, wreszcie ciągle pokojowe polepszenie stanu klas robotniczych.

**Trionon 17 paźd.** W drugiej części posiedzenia w procesie Bazaina sło najwięcej o pośrednictwo Boyera i układy przezeń prowadzone, a prezes sądu zapytał marszałka: Czy pan sądzić, że jest w konstytucji jakiś artykuł, który Cię upoważnia do układów z nieprzyjacielem, tak jak je prowadziłeś? Bazaine daje odpowiedź zaprzeczającą i mówi, że aż do ostatniego kęsa chleba stawiał opór.

**Paryż 18 paźd.** W ciągu wczorajszego posiedzenia sądu w Trionon, gdy prezes sądu pytał Bazaina o powody, dla których tenże nie znoził się z rządem obrony narodowej, odpowiedział oskarżony, że uważał armię za związaną przysięgą w obec cesarzowej rejentki. Dlatego niemógł w obec cesarzowej rejentki. Dlatego niemógł zgodzić się w rządem w Tours i nie starał się ruchość swoich wojsk kombinować z działaniami tej armii, którą utworzył rząd obrony narodowej. Ponieważ Francja była bez rządu, przeto on uważał się za pana własnych losów i za uprawnionego do działania stosownie do okoliczności a przeto przygotowania pokoju.

**Trionon 18 października.** W procesie Bazaina w dalszym ciągu przesłuchania o radę wojenną odbyła d. 24 października i o misję jenerała Changarniera i Cissey, rzekł Bazaine, iż poznanży twarde warunki kapitulacji, przekonał się o niemożności zrobienia wycieczki. Zaprzecza on, aby puszczał w obieg wiadomości demoralizujące, i twierdzi, iż postępował w duchu przeciwnym. Nie zniechęcił materiału wojennego, gdyż obawiał się zemsty nieprzyjaciela. Tu pyta go prezes sądu, jakiej większej surowości mógł się być spodziewać. Bazaine odpowiada, że publiczenie i formalnie nakazał jenerałowi Sollele spalić chorągwie a tylko niedbalstwo oficerów było winą. Po kilku innych krótkich zapytaniach ukończono przesłuchanie. W poniedziałek zacznie się przesłuchiwanie świadków.

**Wersal 18 paźd.** Komisya wybrana przez białoradcy zgodziła się wczoraj na redakcję

wniosków, które mają dziś być przedłożone zebraniu biór. Redakcyja ta nie jest jeszcze wiadomą; utrzymują jednak, iż wszystkie ważne kwestyje mają być uregulowane za zgodą króla ze Zgromadzeniem narodowym i że projekt konstytucyjny mający być przedłożony Zgromadzeniu narodowemu poręczać będzie utrzymanie wszystkich koniecznych swobód.

**Bern 18 października.** Rada związkowa zawiadziła dziś wykaz przedmiotów mających przyjść pod obrady zgromadzenia związkowego, które otwartem będzie d. 3 listopada. Jest ich 32 oprócz projektu rewizyi konstytucyj.

**Dreżno 18 października.** Dresdner Journal ogłasza następujący biletyn o stanie króla. Z Pilitz godzinie 12 1/2: Wczoraj nie zasnęła żadna zmiana. Stan chorego ciagle wznieca obawy.

**Kopenhaga 18 paźd.** Prezes Rady ministrów odczytał w izbie niższej otwarty list króla, który mówi: Ponieważ odmowa drugiego czytania ustawy finansowej czyni niepodobnem wspólne prace rządu i sejmu, przeto sejm zostaje rozwiązany a równocześnie zarządzono są nowe wybory na d. 14 listopada. Wśród okrzyków na cześć króla i na ustawy zasadnicze zamknięto posiedzenie.

**Londyn 18 paźd.** Evening Post donosi o wpływanym znacznym darów na uposażenie zamieszkanego uniwersytetu katolickiego, którego byt zdającego z pewnością Lord Granrud podpisał 1000 f. sterl., lord Southwell 600 w 4ch ratach rocznych.

**Rzym 18 października.** Agencja Stefaniego zaprzecza wszelkim pogłoskom dziennikarskim o finansowych projektach Minghetiego. Gaz. ufficiale ogłasza dekret królewski zarządzający wyłączenie niektórych klasztorów w Rzymie w interesie publicznym, i ustanawia odpowiednie tej wartości wynagrodzenie w rencie.

**Rzym 17 października.** List z A den z 28 z. m. ogłoszony w *Diritto* pisze: Sądzę, że dyplomacyja angielska opiera się obsadzeniu Berberyi przez wojsko egipskie. Inne pismo z A den z 4go października mówi, że Sułtan Makali sprzedał połowę tego kraju rajasowi z Gaheto, a czwartą część już jego poprzednik sprzedał Anglikom. Gubernator Adenu wysłał z tego powodu parowiec wojenny z jednym urzędnikiem swoim do Makali, aby żądał unieważnienia tej sprzedaży i znacznego wynagrodzenia.

**Bajonna 18 października.** Dowódca Karlistów Lizarraga pobli między Tolosą i St. Sebastianem jenerała Loma. Karlisti wysłali wojsko dla blokowania Pampelony i odcięcia od tego miasta jenerała Moriones.

**Lizbona 17 października.** Z Rio Janeiro donoszą 28go z. m.: Rząd zdaje się być zdecydowany obstarwać prz stanowisku swoim w kwestyi religijnej. Rozkazał on wytoczyć proces biskupowi w Pernambuco o nieposłuszeństwo. W prowincyi Entre-Rios wojna trwa ciągle.

**Belgrad 18 października.** Jlni konsulowie austriacki, Kallay i rosyjski Szyszkin powrócili na swoje posady po długiej nieobecności.

**Konstantynopol 18 paźd.** Rząd wydał berat uznający Kupeliana patriarchą ormian wschodnich. — Sułtan przelał do kasy państwa 7 milionów funtów w konsolidach argielskich z własnego majątku, aby ułatwić operacyje finansowe. Postępkiem ten wywołał oznaki zapatu.

**Konstantynopol 18 paźd.** Minister spraw zagranicznych zawiadomił okólnikiem reprezentantów Porty przy obydwu dworcach o reformach przedsięwziętych z rozkazu Sułtana. Okólnik kładzie na to nacisk, że reformy te są owocem ścisłych badań i dają świadectwo wytrwałych usiłowań rządu około polepszenia stanu finansów oraz przystąpienia z licznymi zasobów kraju. Pierwszą reformą jest skularyzacyja dóbr meczetowych (zabór wakufów). Posiadaczom ich wydane będą nowe tytuły dające dostateczną rekojmiją prawa własności. Opodatkowaniu nieruchomości, mającym być rozciągniętym na cały kraj, będą również poddane wakufy, i w tym celu utworzone zostaną komisye, które bezzwłocznie przystąpią do potrzebnych robót. Reforma ta przystąpią do publicznej opinii nowe źródła dochodnie skarbowi publicznemu nowe źródła dochodnie a zarazem będzie dla samychże właścicieli z nieodprzeczną korzyścią. Podobnie przez rozciągnięcie na całe państwo monopolu tytoniowego, dotychczas zaprowadzonego tylko w Konstantynopolu, z produkcyą 4 milionów ok (około 8 mil. funt.) dostanie się skarbowi znaczny dochód. W skutku reformy opłaty stęplowej, systemu znaczków listowych i innych odosobnych podatków, dochód z nich wynoszący dotąd 150,000 funt. sterl. podwyższy się przynajmniej na 1 milion funt. sterl. Spożytkownia i kopaliń i lasów będzie ułatwionem o ile możnż i da się wykonać w drodze licytacyi. Nieobciążone są źródła dochodów, jakie płynąć mogą z rozciągnięcia lasów i bogactw podziemnych. Prócz tego wyjąć na rozporządzenie znoszące niektóre podatki szkodliwe według doświadczenia wpływające na handel i przemysł. Równocześnie Sułtan sankcyonował ustawę wielkiej doniosłości, według której żaden wydatek niemoże być na przyszłość zrobiony, który nie jest na budżecie zamieszczony. Oprócz tych kroków, mających służyć do podwyższenia dochodów, zaprowadzone będą oszczędności wynoszące kilka milionów. Komisya pod przewodem wielkiego wezyra przywróci równowagę w budżecie a opinia publiczna będzie mogła obznać się z nadwyżką dochodów już teraz, gdyż budżet na rok skarbowy rozpoczynający się w marcu (rok 1290 hedżiry) wykazuje już nadwyżkę.

Według dzienników wiedeńskich, odnieśliśmy głęsi, które się tylko z Wörth, Sedanem i Metzem porównać dają. *Finis Poloniae* powtarzają na wyścigi, a to wszystko dla tego, że w wyborach wiedeńskich wybrano na Rusi kilkunastu ruskich księży! W uniesienich radości zapominają organizm na centralizmu, że to księży ruskich wybrano a nie niemieckich, nie bez wyznawców, ale księży, którzy się nawet do szchimy wyraźnie przyznać nie śmieją, a są podwładnymi Metropolity grecko-katolickiego obrządku, i z Papieżem jeszcze niezwerwali. Ale o tam myślę! O tem organom polakołoczym w szale nienawiści! Rusini Polaków nienawidzą, to im dosyć, reszta się znajdzie — w końcu muszą być wiernokonstytucyjni, i twierdzi, iż postępował w duchu przeciwnym. Nie zniechęcił materiału wojennego, gdyż obawiał się zemsty nieprzyjaciela. Tu pyta go prezes sądu, jakiej większej surowości mógł się być spodziewać. Bazaine odpowiada, że publiczenie i formalnie nakazał jenerałowi Sollele spalić chorągwie a tylko niedbalstwo oficerów było winą. Po kilku innych krótkich zapytaniach ukończono przesłuchanie. W poniedziałek zacznie się przesłuchiwanie świadków.

**Wersal 18 paźd.** Komisya wybrana przez białoradcy zgodziła się wczoraj na redakcję

Radzą też na gwałt p. Ziemiałkowskiemu, aby się zrzekł mandatu z Białej-Zyweca, a wiemy dobrze, jakie ta rada w nadziejach dzienników centralistycznych ma znaczenie. Wybory z gmin wiejskich były na szczęście dosyć na czas dokonane, aby mogły być skazówką dla wyborów miejskich, które się odbędą we czwartek. Mówiąca wstępnie słowo kilka o wyborach z okręgu wyborczego miast Biała-Nowy Sącz-Wieliczka, wyrażiliśmy oczekiwanie, że p. Stiasny poświęci swą kandydaturę dla dobra publicznego. Nie płonną mieliśmy nadzieję, racba na znany patriotyzm p. Stiasnego. W ostatniej chwili otrzyaliśmy od niego pismo, podane powyżej, w którym zrzeka się kandydatury na rzecz kandydata narodowego, którym, jak wiadomo, jest profesor Dunajewski.

O walce wyborczej w Wiedniu przynosi ciekawe szczegóły list statam w właściwym miejscu, wraz z krótką charakterystyką kandydatów „starych“ i „młodych.“ Walka ta jest dosyć gorączkowa, ale nawet wobec pobytu Cesarza Wilhelma i ks. Bismarka głównym była dla dzienników przedmiotem zajęcia. Mniej nawet widzimy opisów niż początkowo. Wiedzieliśmy, że przyjęcie gości berlińskich nieodstępnie na krok od zwykłych w takich okazyach urzeczywistnienia, a te od czasu otwarcia Wystawy już często powtarzali się w oczach wiedeńczyków.

Król Saski, który już od niejakiego czasu zapadł mocno na zdrowiu, znajdując się obecnie w stanie niebezpieczeństwa. Królewicz następcą tronu jest przedewszystkiem jenerałem pruskim, przyjąwszy stanowisko przygotowane dla państw drobnych niemieckich wojną 1866 r. Król z trudnością ulegał temu przymusowi i sympatyzył zawsze z Austryą.

We Francji wszystko zwoła przysposabia się do wielkiej zmiany — restauracyi monarchii. Delegacyi wysłani do Salzburga do hr. Chamborda przywieźli, jak się zdaje z dzienników fuzjonistowski i legitymistycznych, wiadomości bardzo przychylnie żądaniom konstytucyjnej stronniw, które od pewnych warunków nie chciało odstąpić, a mianowicie, iż lubo hr. Chambord żąda bezwarunkowego obwołania siebie królem z tytułu nieprzedawnionego prawa, zgadza się jednak na system konstytucyjny, poddaje swoje rządy systemowi reprezentacyi i kontroli rządu, przyjmuje chorągiew trójokolorową. Prawica nalega na przyspieszenie zwołania Zgromadzenia narodowego jeszcze w tym miesiącu, aby wnieść formalnie restauracyę.

Proces Bazaina przybiera rozmiary bardzo dla oskarżonego niekorzystne. Pod takim wrażeniem zostało zamknięte jego przesłuchanie, a dziś miało się rozpocząć przesłuchiwanie świadków.

Minister duński hr. Holstein-Holsteinowski odczytał w sejmie dekret rozwiązujący Izbę niższą, która niechciała przystąpić do drugiego czytania budżetu, uchwalwyszy z góry, że żąda usunięcia gabinetu.

Przyłączenie prawego brzegu Amu-Dary do Rosy jest już faktem spełnionym. Granica ma iść od kanału Taldyk do przylądka Urgu w kierunku starego koryta Amu-Dary, aż do jej ujścia. Co znaczy, że nie tylko prawy brzeg rzeki, ale wszystkie stępy Turmeńskie uważane są za własność Rosy z wyjątkiem tej części stępów, do których wojska rosyjskie mają trudność dostąpić, i które z tego powodu nominalnie mają się liczyć do Chiny. Chajństwo samo ograniczenie do posiadłości leżących na lewym brzegu Amu-Dary, pomiędzy tą rzeką a stępami, ma zostawać w stosunku wasala rosyjskiego. Warunki ostateczne pokoju oprócz zabórów już pewnych, nie są znane, ale zapowiadają, nałożenie kontrybucyji wojennej 2,200,000 rubli, która ma być rozłożona na lat 20. Celem tego warunku jest utrzymanie Chiny w ciągłej zależności. Kupcy rosyjscy mają być uwolnieni od opłaty cła, a wojska cesarskie zajmą ujścia Amu-Dary.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Ozasu“

**Paryż 19 października.** Journal officiel ogłasza, że zboże z zagranicy przeznaczone na konsumcyę, może być wprowadzane wszystkimi stacyami cłowymi dla przywozu otwartemi.

**Genewa 19 października.** Dziś Loyson (Hyacint) miał ostatnie kazanie w sali dawnej biblioteki przy liczny udział słuchaczy. Mówił pod wrażeniem wypadków ostatniego tygodnia, mianowicie wyboru swojego i złożenia przysięgi (na proboszcza), tudzież listu pasterskiego Mermilloda i oświadczył, że nie uznaje interdiktu i ekskomunikacyi, opierając się na dawniejszych soborach. *General Journal* ogłasza osobliwą korespondencyę między Mermillodem a Hyacintem.

**Madryt 18 października.** Parowiec angielski pocztowy przyby

Ces. król. uprzywil.

Kolej żelazna Arcyksięcia Albrechta.

Obwieszczenie.

Uwładam się niniejszem Szanowna Publiczność, że otwarcie ruchu na linii kolejowej ze Lwowa do Stryja nastąpi na dniu 16 października 1873 r.

Na wyz wymienionej przestrzeni stacje Glinna-Nawarya, Szczercz, Mikołajów-Drohowyże, Bilcze-Wolica, Uhersko-Dobrzany i Stryj z dniem powyższym do publicznego użytku oddane będą.

Wszystkie wyz wymienione stacje z wyjątkiem stacji Uhersko-Dobrzany, która tylko do ekspedycji osób i pakunków jest przeznaczona, urządzone zostały do ekspedycji osób, pakunków, przesyłek pospiesznych i towarowych.

W Lwowie c. k. uprzyw. kolej żelazna Arcyksięcia Albrechta nie posiada osobnego dworca, a ekspedycja osób, pakunków i przesyłek pospiesznych odbywać się będzie na dworcu kolei Karola Ludwika, ekspedycja zaś przesyłek towarowych na dworcu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Rozkład jazdy osobnemi plakatami i ogłoszeniami do publicznej wiadomości podanym będzie.

(1918-2-3)

Rada zawiadowcza.

Jest zaraz do najęcia pierwsze piętro domu z meblami składające się z 12 pokoi, kuchni i piwnicy przy ulicy Karłowickiej, róg ul. Batorego.

Blizsza wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej dom Larysza u Wincentego Korolewiczca. (1935-2-3)

Mam zaszczyt zawiadomić strony interesowane, że zwinąwszy handel mój w Krakowie z dniem 1 Października 1873, mieszkam obecnie w Wiedniu, Leopoldstadt, Pillersdorfgrasse Nr. 10. Klemens Rosental. (1873-3-3)

Folwark około 100 mrg. mający jest do wydzierżawienia w Barwałdzie p. Kalwary. (1867-3-4)

Poszukuje się Apteki do wydzierżawienia w jednym z miast Galicyi. Interesowani raczą się łaskawie listownie zgłosić pod adresem K. L. apteka Wgo Marrescha w Samborze. (1930-2-3)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków. Bezpośrednia jazda poczynym Hamburgiem i Nowym Jorkiem. Hamburgiem i Nowym Jorkiem. Hamburgiem i Nowym Jorkiem.

W Wtorek d. 21 Października r. b. jako w rocznicę zgonu s. p. Leona hr. Rzewuskiego odbędzie się w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW NABOŻENSTWO ŻALOBNE za duszę jego o godz. 10 zrana. (1924)

Podziękowanie.

Niezmiernie gorliwej pracy jako też bezinteresownej gotowości w niesieniu pomocy cierpiącemu, jakie okazał Wielmożny Doktor Jordan, żona moja zawdzięcza nie tylko życie ale i powrót do zupełnego zdrowia, w stosunkowo bardzo krótkim czasie. Składając Wielmożnemu Doktorowi Jordanowi to publiczne podziękowanie, chciałbym choć w części wykazać Mu tę wdzięczność do jakiej obowiązany się czuję. (1954) Leopold Bernhard.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy niniejszem, aby p. Ludwikowi Jurkowskiemu pieniędzy na weksle i na podpisy nie pożyczano ani nie dawano, gdyż takowe ani uznane ani płacone przez nas nie będą. (1955-1-3) Emilia Jurkowska, żona, Karolina Jurkowska, córka.

Pisarz, który lat kilka pracuje w kancelarii notaryalnej, obznajmiony z wszelkimi czynnościami, mający biegłość w wyrobieniu mas spadkowych, piękne zrytki i oryginalne pismo, i wszelkie wymagane przynioły, poszukuje osady u p. p. notaryuszów. (1951-1-3) Wiadomość pod literami A. B. poste restante Kraków.

Dwie klacze (1952-1-3)

zaprzęgowe, pięcioletnie, jedna szpakowata druga kasztanowata przeszło 10letni miary zupełnie zdrowe do sprzedania. Jest także do nabycia lekka wiedeńska karetka (brom) i otwarty fazonik mało używane. Blizsza wiadomość w domu Nr. 103 na Podgórz I piętro gdzie apteka.

Meble machoniowe

są do sprzedania z powodu wyjazdu w domu Wgo Heurteux Nr. 92/361, I piętro ulica Zwierzyniecka. (1940-2-3)

Wystawa powszechna 1873

We środę 22 październ. i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10 osobny pociąg z Krakowa do Wiednia

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacjach kolei północnej Ces. Ferdynanda bilety jazdy 2 i 3 klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50%. Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisanie biuro centralne, jakoteż przez urzędników tego biura jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 zfr. 30 kr. za osobę i za dzień. Ceny jazdy i wszelkie bliższe szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacjach. Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkań w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300.14-)

ROZKŁAD JAZDY poczynawszy od 16 Października 1873 r. aż do odwołania.

Table with 4 main columns: Ze Lwowa do Stryja, Ze Stryja do Lwowa, and two sub-columns for mixed trains (Pociąg mieszany) with details on stations, distances, and departure/arrival times.

Liczby oklamrowane oznaczają godziny nocne, poczynawszy od godz. 6 wieczór do godz. 6 rano. Pociąg Nr. I łączy się z pociągiem poczynym Nr. 1 przychodzącym z Wiednia, i z pociągiem mieszczym Nr. 6 kolei Karola Ludwika z Podwołoczysk, jak również z pociągiem mieszczym Nr. 2 kolei Dniestrzańskiej, odchodzącym ze Stryja do Chyrowa.

Dyrekcya Ruchu.

Table titled 'Kurs papierów i pieniędzy' listing various financial instruments, exchange rates, and interest rates.

Table listing various types of bonds and securities, including government bonds, municipal bonds, and foreign bonds.

Table listing various types of bonds and securities, including government bonds, municipal bonds, and foreign bonds.

Table titled 'Pociągi osobowe na kolejach żelaznych' listing passenger train schedules between various stations like Krakow, Lwow, and Tarnow.

Subskrypcya na obligacje pożyczki krajowej w sumie 1.600.000 zfr. w a. odbywać się będzie w dniach 21, 22, i 23 Października b. r. oprócz w kasie oszczędności m. Krakowa i w galicyi. Banku dla handlu i przemysłu, także w biurze Wydziału Rady powiatowej przy ulicy Kopernika Nr. 25, Weśola w Krakowie. (1912-2-3)



Ceny gorsetów od 8, 10, 13, 14 do 16 zfr. w a. (1822-7-) Paski od 6, 8, 10 do 12 zfr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o podanie miary w 4 paskach papierowych 1. Objętość piersi i grzbietu wzięta pod pachę; 2. Objętość kibiści; 3. Objętość bioder; 4. Długość poniżej ramiona aż do kibiści. Miareg należy brać na suknie.

EAU de MELISSE des GARNES P. BOYER na ulicy Taranne, 14, w Paryżu.

Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelikiem, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powasniecznie znany i używany w Paryżu przeciw: cholery, apopleksjom, spazmickowaniu, zemdleniom, migrenom, bólom i rzałcetu w żołądku, niestrawności i t. d. Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolacha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1267-21-)